ZDANIA POLITYCZNE y MORALNE

BENIAMINA FRANKLINA

na każdy dzień roku

dla oświecenia y użytku

AMERYKANOW

wydane.

w WARSZAWIE 1795.

KALENDARZYK
AMERYKANSKI.

STYCZEN.

1 Jakiż dziś naciſk przyiacioł! ſzczęśliwy, kto w nich wybor czynić umie. Mało bowiem znaydzieſz prawdziwych, wiele obłudnych, naywięcey nieſtałych.

2 Rozyna fałſzywego przyiaciela rowna z zębem ſprochniałym, nieſtałego z chwieiącym. Po pierwſzym ſamego tylko bolu ſpodziewać ſię możeſz, drugi nic ci dobrego nie obiecuie. Kto inny przyrownał fałſzywego przyiaciela do cienia na kompaſie, który z niebem pogodnym pokazuie ſię, z zachmurzonym niknie.

3 *Genowefy.* Młoda Paſterko ſtrzeż pilnie trzodki i honoru ſwego; tym

	ſpoſobem ani waporow, ani zgryzot nie doznaſz. Więceyby ci ſię może bukiet z rąk moich podobał, niż ta rada, ale cóż? pora ta Roku kwiatow nie wydaie, a dobra rada w każdym czaſie ſłuży.
4	Młody wiek potrzebuie rady, a nie zawſze dobrze ią przyimuie, ſtary lubi dawać rady, a nie zawſze ieſt bacznym na przyzwoite w porze ich użycie.
5	Kwakrowie wzieli to ſobie za prawidło religii, nie pić do ſiebie zdrowia, aby to ich nie pociągnęło do brania nad potrzebę napoiu. Czemuż obyczaie Kwakrow ſzyderſtwem ſą okryte, a pełne głupſtwa zwyczaie naſze rozumem nazwane?
6 *3 królów*	Chwali Apoſtoł umiarkowane użycie wina. W ſamey iſtocie wino umacnia ciało, zaoſtrza dowcip, ocuca nadzieię, rozpędza zgryzoty, dodaie wymowy, wzbudza odwagę, klei

przyiaźń „Ah! cóż to za rzecz wyborna to wino!

7 Mędrzec wino z wężem równa, który zwolna wśliznąwſzy ſię w zanadrze, dotyka nareſzcie żądłem, i iad ſwóy wpuſzcza. W ſamey iſtocie zbytek wina osłabia ciało, pſuie zdrowie, mieſza umyſł, zacimia rozum, wzbudza nieſnaſki, w zapomnienie obowiązki podaie, a ſekreta wyiawia. Ah! cóż to za rzecz obrzydliwa, piaństwo!

8 Nie daway wina Xiążętom ludu, aby nim rozſądku ſwego nie ſkazili, doday go raczey nieſzczęśliwemu, aby nim męztwo ſwoie ukrzepił. *Tak mówi naymędrſzy z Królów.*

9 Prócz niedogod ciała i duſzy, na które piiaństwo przyprawia, ſkutki iego, tak przytomne, iak nadal odległe niemniey ſą ſtraſzne. Wiadomo na iakie nieſzczęście wyſtawił ſię Olofernes we śnie przez roſpuſtę zrzą-

dzonym. Wiadomo w iakiey poſtaci ukazał ſię Noe winem zawrócony. Wiadomo iaki dał wyrok na wnuka ſwego Chanaana, ſkoro ſię ocknął.

10 *Paweł Puſtelnik.* Dobra to ieſt rzecz udać ſię czaſem na oſobność, lecz zawſze w niey zoſtawać nieprzyzwoita, chyba w iednym przypadku nadzwyczaynego powołania Boſkiego, iakie miał Paweł Puſtelnik. Każdy człowiek winien ſiebie poświęcić familii, oyczyźnie, bliźniemu, w całey rozległości tego wyrazu.

11 Może mnie kto zapyta, co ia właściwie rozumiem, przez to ſłowo *bliźni*, i iak daleko rozciągać należy znaczenie iego? Znaczenie to rozciąga ſię do całego ogułu ludzkości, nieznacznemi ſtopniami. Przypatrz ſię tylko za rzutem kamyczka robiącym ſię cyrkułom, na obſzernym iezziorze. Cyrkuły te głębſze ſą i wydatnieyſze w śrzodku ſwoim centralnym, ſłabſze zaś w miarę rozſzerzenia.

12 Zaden człowiek na świecie chlubić się nie może, aby sam sobie mógł wydołać. Oczewisty dowod, iż Bóg wszystkich nas do towarzystwa stworzył.

13 W stanie towarzyskim tysiączne zdarzaią się przypadki, wzaiemnego siebie wspierania, tak co do ciała, iak co do duszy. Wspieranie to więcey iest korzystne dla tego, który pomoc odbiera, niż uciążliwe dla tego, który ią daie. Ta to iest pierwsza zasada społeczeństwa ludzkiego, a ponieważ w naturze iest czerpaną, od iey więc Twórcy pochodzi.

14 Gdyby człowiek wcale ci nie znany, wpadł w iaki dół głęboki, przyrodzona litość pociągnęłaby cię do dania mu pomocy, a w myśli swoiey cieszyłbyś się z tego, iż daiąc wsparcie podobnemu tobie człowiekowi, obowiązkuś swego dopełnił, a przez to prawa do wdzięczności iego nabył. Zaufanie, które takowy twóy

postępek natchnie w niego, i na wzaiem twoia ku niemu skłonność; dzielność z iaką wspólne uczucia przenikną serca wasze, roskosz, iaką dusze wasze nasycone zostaną, wszystko to razem połączone, będzie węzłem dwóch serc, który w myśli wystawuiąc, nie podobna, aby razem nie uczuć smaku do cnoty.

15 Nie odkładay przyiaciela do iutra, kiedy możesz dziś go zobowiązać. Dnia bowiem życia twego pewnym nie iesteś.

16 Praca iest matką wszystkich cnot, tak iak próżnowanie występków. Praca umacnia ciało, trzyma go w czerstwości, przedłuża życie, czas skraca, i nie dziw, bo iest w porządku natury. Przeciwnie pròżnowanie nosi na sobie cechę widoczną ukarania Boskiego, rodzi bowiem miękkość i tesknotę, choroby i nędzę. Przez nie bogacz wprawia się w złe skłonności, nędzarz w zbrodnie.

17 *Antoni.* S. Antoni, którego dziś kościoł uroczystość obchodzi, był tego zdania, *iż ten, kto nie pracuie, ieść nie powinien.* Wiadomo także, iż w pismie iest przykazano, *aby nakarmić Wołu, kiedy zagon zaorze.*

18 Próżnowanie iest grobem, w którym się żywi zagrzebuią. Dusza w próżniaku utrzymuie się tylko iak początek życia, ziarno soli broniące go przynaymniey od zepsucia.

19 Dusza próżniaka podobna iest do ziemi, którey nie uprawuią, a zatym, która nie rodzi tylko chwasty i krzaki.

20 Sposob postępowania Franklina był bardzo prosty, starał się oddalać od siebie boleść i tęsknotę przez wstrzemięźliwość i pracę. *Szczęście* mawiał, *składa się tak iak wszystkie ciała z cząstek nie doyrzanych.* Ceniąc chwałę, umiał gardzić niesłusznością opinii, a kosztuiąc słodyczy wdzięczności da-

rować zazdrośney potwarzy.

21 Jakób powiada, że Poeci hoynie wino pić powinni, a to dla zagrzania imaginacyi. Filozofowie zaś nayskromniey, a to dla nie zmieszania porządku myśli swoich.

22 Człowiek słaby lęka się śmierci, nieszczęśliwy wzywa iey, odważny gardzi nią, mędrzec spokoynie iey czeka. Ta, na którą się w obronie oyczyzny poświęcamy, nigdy nie iest zbyt wczesną, choćby nas w iakimkolwiek wieku spotkała.

23 Mądrość droższą iest od złota, gdyż iest rzadszą i pożytecznieyszą. Jeden to iest skarb, z którym się o złodzieiow lękać nie należy.

24 Mądrość radom Boga przytomną była; ieśli i naszym obecną będzie, niebo się przed nami otworzy, a ziemia pod naszemi umocni się stopami. Wszystkie dni nasze pogodne, a no-

cy

cy spokoyne będą.

25 Mądrość tak iest rzadka, że nic prawie nie widać na świecie prócz głupstwa. Wszyscy co się pokazuią głupiemi, są takiemi, a nadto połowa się nie ukazuie.

26 Głupi tę tylko ma korzyść, że choć go każdy głupim zowie, nikt mu tego w oczy powiedzieć nie śmie, umiera więc, nie wiedząc o swym głupstwie, i nad nikim zemścić się nie może.

27 Głupi, iest iak drzewo bez korzeni, które słońce wysusza. Mędrzec iest iak rozkrzewione drzewo kwiatem na Wiosnę okryte, owocem na Jesień.

28 Mędrzec od rana pożytki zbiera, głupi czeka do wieczora. Mędrzec czczonym będzie w starości. Starość głupiego coraz bardziey obrzydliwość swoią okazuie.

29 Głupiec wychwalał piękność wyzłoconego iarzma, które na niego wkładano. Pozłota opadła, a on pod iarzmem zoſtał. Mędrzec ieſt zawſze i ſbędzie wolny.

30 Do przepędzenia pożytecznie życia, trzebaby mieć w młodości doświadczenie doyrzałego wieku, w ſtarości żywość lat młodych.

31 Między mędrcem i głupim, ta tylko zachodzi różnica, że ieden czyni w czaſie, drugi w niewczas.



LUTY.

1 Bydź dobrym na wzor dobroci Boga, nie tylko iest prawdziwy sposob iemu się podobania, ale nadto iedyny śrzodek zostania szczęśliwym w tym życiu, wyłączywszy nawet wszelką nadzieię życia w przyszłości.

2 U dawnych Rzymian, narodu woiennego, słowo to cnota *Virtus*, znaczyła męztwo. U teraźnieyszych Rzymian, którzy nad to wszystko, Muzykę, Poezyą i Malarstwo przekładaią, słowo *Virtuoso*, znaczy miłośnika sztuk wyzwolonych. U Filozofow cnota, nie czym innym iest, iak tylko miłością porządku.

3 Jeśli wierzyć będziemy zdaniu *Malebrancha*, miłość porządku iedyną iest cnotą. W samey istocie miłość porządku iest cnot wszystkich zasadą,

tak iak miłość bliźniego, ieſt ich dopełnieniem. Zdaie ſię iednak, iż te wſzyſtkie cnoty nie mogą ſię iedynie w miłości porządku zamykać. Nie możnaźby lepiey okryślić cnoty, nazywaiąc ią w powſzechności męztwem, w znoſzeniu złego, lub w pozbyciu ſię iakiego dobra, dla oddalenia większych nieſzczęść, lub przyſpoſobienia więkſzych korzyści. Zdaie ſię, iż w takim opiſaniu wſzyſtkie cnoty zawarte zoſtaną.

4 Nie można lepiey przyrównać cnoty, iak do drogiego kamienia, który ſię lepiey nie wyda, iak kiedy poproſtu oprawny.

5 Sprawiedliwość iedyną ieſt cnotą, która nigdy zbytkiem nie grzeſzy. Wſzyſtkie inne między dwoma ſtoią kreſami, a będąc zbyt daleko pomknięte, w wyſtępki nawet przemienić ſię mogą. Wſzyſtkie więc cnoty iedna przez drugą miarkowane bydź maią. Wſpa-

niała dobroczynność z oſzczędnością godzona, odwaga łączona z roſtropnością, ſzczerość rządzona oſtróżnością w mówieniu.

6 Człowiek ſprawiedliwy ſtatecznie ſwoie obowiązki pełni. Biorąc na wagę ſkrupulatnie, tak Prawa ſwoie, iak Prawa drugich. Więcey ſię pokazuie pilnym w ſwoich obowiązkach, iak zazdrośnym o ſwoie Prawa.

7 *Rochefoucault* powiada, że hipokryzya ieſt hołd cnocie przez wyſtępek oddawany: Kto inny pyta ſię zkąd pochodzi, że cnoty moralne mało należą do hołdu hipokryzyi, która iedynie do cnot Chrześciańſkich przywiązywać ſię zdaie.

8 S. Stefan założyciel Zakonu wielkiey Góry, wyraźnie uczniom ſwoim zakazał, aby żadnego proceſſu nie mieli, inſi założyciele pobożnych Zakonów oſtrożność tę zapewne za mniey potrzebną mniemali.

9 *Chryſtus* dał tenże sam przepis wyznawcom ſwoim: wſzakże nie w kſztałcie nakazu, lecz tylko porady. *Gdyby cię kto.* (mowi on) *przed ſąd powołał, abyś mu ſukni ſwoiey uſtąpił, day mu ieſzcze i płaſzcz w dodatku.*

10 Ten kto ma zdatność iednania ſtrony w ſporze będące. ieſt człowiekiem w oczach wſpoł-obywatelow wielce ſzacownym. Poiednanie moze bydź czaſem uciążliwe iedney, lub drugiey ſtronie, lecz proceſs obu ſtronom ſzkodzi. Wygranie proceſſu nie zawsze czyſtym ieſt zarobkiem, częſtokroć bowiem zniſzczeniem familii bywa.

11 Sprawiedliwość lubo nie ieſt przedażnym towarem, wiele atoli koſztuie.

12 Jedna rzecz rożnie rożnym ſię wydaie, dla tego że ludzie w swoiey imaginacyi maią okulary, przez które patrzą na

wszystkie rzeczy, a każdy człowiek insze ma okulary.

13 Fortuna iest to spadzista góra, na którą z trudnością się wchodzi i po stopniach, a na iednym kroku dosyć, aby z niey zlecić.

14 Kochać Boga miłością nay-wyższą, stosować się we wszystkim do porządku przez niego ustanowionego, kochać bliźniego iak nas samych, dobrze życzyć rodzaiowi ludzkiemu, oto iest treść naszey Religii.

15 Jakim sposobem dowiedziemy tego, iż kochamy Boga, i iemu zupełnie oddani iesteśmy? Oto idąc za światłem, które wlał w dusze nasze, i stosuiąc się do porządku przez niego zaprowadzonego.

16 W każdey władzy z porządku natury wynikaiącey, sama natura wstrzymuie tego, który nią iest zaszczycony, aby iey na złe nie użył. Dla tego też

więcey dobrych, niż złych Oycòw widziemy.

17 Kiedy postrzeżemy w iakowym państwie mniey osob na cudzy maiątek dybiących, kiedy w nim sama tylko potrzebna liczba Duchownych, Prawnikow i Zołnierzy utrzymywać się będzie, a Rolnictwo i inne sztuki tak będą przez lud pospolity sprawowane, a przez osoby wyższe nad pospolstwo tak będą rządzone, iż się mniey znaydzie ludzi potrzebuiących, iak pomoc daiących, na ow czas dopiero na bramie szpitalow można będzie przybić kartę *dom do naięcia.*

18 Jakąkolwiek cześć ludzie Bogu oddaią, albo iey też wcale zaniedbuią, Stworca iednak zarowno podnosi słońce i spuszcza rosę dla wszystkich swych dzieci, oto wzor dla was rządzcy ieźli chcecie bydź prawdziwemi oycami ludu.

19 Ten tylko ma prawo rządzić drugiemi, kto mądrość cnotę i mę-

męſtwo poſiada. Przez mądrość dochodzi ſprawiedliwości, cnotą idzie za nią, przez męſtwo oboie to wykonywa.

20 Nieſprawiedliwość fortuny w tym ſię naywięcey wydaie, że ona wyſtępki ludzi ſzczęśliwych udaie za fraſzki, ludzi nieſzczęśliwych za wyſtępki. O czym *Juvenalis.*

Jednaż ſię pełni zbrodnia, lecz ią
los przeplata.
Temu gałąz przypadła, temu
Tron zapłata.

21 Przywara naypoſpolitsza człowieka ieſt, iż nigdy niekontent z swego maiątku, zawſze kontent z swego rozumu.

22 Trzy trefunki nayznaczniey-sze są dla człowieka, narodzić ſię, żyć, i umrzeć; nie czuie kiedy ſię rodzi, cierpi kiedy umiera, niepamięta kiedy żyie.

23 Przyrodzenie człowieka, ieſt bydź ſłabym, powinność nie bydź nim.

24 Rzeczy tego świata dla teyże samey przyczyny wydaią się wielkiemi w oczach ludzi, dla którey wszystko dzieciom zdaie się bydź wielkie, że same dzieci są małe.

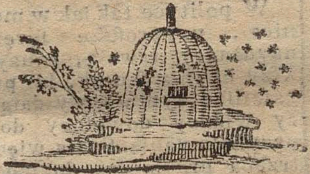
25 Przywara nayobrzydliwsza poczciwego człowieka iest obmowa. Mowić zle o przyiacielu, iest przeniewierzeniem się, ganić oboiętnych ku sobie iest złość, złorzeczyć nieprzyiaciołom iest podłość.

26 Nic tak nie obrusza człowieka nad złość ludzką. Klęski przyrodzenia, głód, powietrze, ogień, trzęsienie ziemi łatwieysze są do zniesienia nad niesprawiedliwość.

27 Wprzód nim naruszysz sławy bliźniego, ukąś się w ięzyk, aby ten iad który masz wyzionąć nie zabił go. Sam się wprzód osądź, nim na bliźniego sąd wydasz.

28 Obmowa iest występkiem któ-

ry rozum gani, pobożność potępia, Religia się brzydzi. Jest to występek nayłatwieyszy do popełnienia, naytrudnieyszy do nadgrodzenia.



MARZEC.

1 Naywiękſza część praw każdego narodu noſi na ſobie cechę namiętności, albo przeſądów ich ſtanowiciela, co łatwo rozpoznać można, ſtawiaiąc ie obok czyſtych i proſtych uſtaw przedwiecznego prawodawcy, bez namiętności i bez przeſądów.

2 W polityce tak iak w mechanice, nayproſtſze ſprężyny naydłużey trwaią, i naywiękſzy czynią ſkutek. Im prawa zawilſze, tym więcey daią mocy władzy dowolney do ich przyſtoſowania. Sama więc potrzeba przymuſza do ich pomnożenia, a to pomnożenie taki zamęt ſprawia, iż w nim koniecznie ſprawiedliwość obłąkać ſię muſi.

3 Uważaiąc niezmierne zbiory Praw Europeyſkich, w każdym narodzie coraz inſzych,

owych Rzymſkich dygeſtow, pandektów, nowellów, dekretów, preiudykatów, ſancytów, uchwał, kanonów, edyktów, ukazów, uniwerſałów, konſtytucyów, rezolucyów &c. Zdaie ſię iż z Kościoła Temidy utworzył ſię labirynt, gdzie nić nawet *Aryadny* byłaby za krótką.

4 Prawnictwo ieſt żyłą złotą dla ſzykany. ie byłożby lepiey dla dobra ludzkości zamknąć ią, tak iak pewien Ceſarz Chińſki, rozkazał zamknąć minerę dyamentową, aby ſię tym od rolnictwa lud iego nie odciągnął.

5 *Popielec* Kościoł Rzymſki przypomina nam na dniu dziſieyſzym początek naſz i koniec, dwie wielkie i piękne do rozmyślania pobudki.

6 Poſt bardzo długim ieſt dla tych co w zapuſty zaręczeni zoſtali, mowi Rózyna. Ale bardzo krotki dla tych, co na wielka-

noc płacić maią, mówi *Franklin*.

7 Rolnictwo ieſt zrźódłem pierwiaſtkowym wſzyſtkich bogactw, rękodzieła rozſzerzaią ich użycie, handel rozchod ułatwia, woyna ie niſzczy i rozſypuie.

8 Jedne tylko narody rolnicze ſame przez ſię utrzymać ſię mogą. Wſzelkie inne, na tych ſię wſpierać, albo upadać muſzą.

9 Praca i oſzczędność ściągaią bogactwa, a te ściągaią wziętość u ludzi. Wieśniak proſto ſtoiący, wyżſzym ieſt nad ſzlachcica na klęczkach.

10 Nic milſzego nad zabawę ogrodniczą, a razem nic zdrowſzego dla utrzymania we krwi naſzey przyzwoitey płynności, dla nadania dzielności muſzkułom i zachowania ſwobodney myśli, aż do póżnego wieku. Co za roſkoſz zapatry-

wać się na wypuszczone, rosnące i doyrzewaiące krzewy, których się oycem nieiako nazywać można, zapatruiąc się na nie, zdaie się człowiek odradzać i wraz z niemi ożywiać. Schronienie, które starzec na zimę roślinom obmyśla, utrzymuie w nim nadzieię przeciągnienia iestestwa swego, i na każdą wiosnę rozwiiać z niemi zdaie.

11 Tomasz z różnych drzew, które naszczepił, owocu doczekać się nie może. Wszakże ma przynaymniey roskosz na ich wzrost patrzeć. Cieszy się co rok ich rozkrzewieniem, właśnie iak przydatkiem do swego życia, wińszuiąc sobie, iż mógł zrobić to dobro fizyczne, bez udziałania złego moralnego.

12 Jeżeli kochasz życie, nie trać czasu, bo życie z niego iest złożone, mówi *Franklin*. Bogaty wyrobnik, iest obywatelem godnym szacunku w oczach każdego.

13 Jeden z krewnych moich zrobił wielką fortunę w *Peru*, radzą mi więc, abym za nim poiechał. Ale z pracą i oszczędnością nie mogęż ia żyć szczęśliwym na łonie moiey oyczyzny. Tak bez wątpienia. Siey tylko, a będziesz zbierać, tak dobrze w Polszcze, iak w *Peru*.

14 Przyday ieszcze do tego, iż tu chodząc około swego dobra, pomnożysz dobro oyczyzny. Zawsze iest dobrze służyć oyczyźnie, a o tym bardzo źle trzymam, kto chce opuszczać kray, w tę chwilę, kiedy ona swych dzieci pomocy potrzebuie.

15 Maiątek po trosze zbierany naylepiey się dochowuie, zbieray co masz, a uchoway to, co zbierzesz, oto prawdziwy filozoficzny kamień, ołów w złoto obracaiący.

16 Jeźli zbyt dom swóy wywyższysz, wiatr ci go łatwiey obalić może. Mędrzec nie żąda,

ani

ani nędzy, ani zbytniey obfitości. Pierwfze do wyftępku pobudza, drugie fkłania do złego.

17 Co mówifz *Ryfzardzie*, mam ochotę nową fuknię fprawić fobie na Wielkanoc. Ale nie lepieyże w tey famey ieszcze iaki czas pochodzić?—Nie inaczey, wydatek na nową fuknię, fprowadziłby ci wydatek na nowe do niey ozdoby, a te znowu by w inny wydatek wciągnęły. Łatwiey ieft oprzeć fię pierwfzey fkłonności, iak wfzyftkie zafpokoić.

18 Cóż więcey? oto, pamiętaymy na to, że człowiek przez fwoie obyczaie, bardziey fię uzacnia, niż przez ubior. Może też to dla tey przyczyny odezwie fię ftary *Jozef*, młode nafze panicze iuż dziś lokaiów fwoich w liberyi nofić nie chcą.

19 Jeżlić fię iaka rzecz tanio do nabycia trafia, długo fię ieszcze nad kupnem iey zafta-

nów, bo rzeczy nad potrzebę będące, zawsze się zbyt drogo kupuią. Ten, kto rzeczy nad potrzebę kupuie, będzie potym musiał zbywać rzeczy, bez których się obeyść nie może, mówi *Franklin*.

20 Nie tylko myśl o przyszłych twoich potrzebach, ale ieszcze i o potrzebach familii. Pomniy, że to co masz, oycu oddać, a synowi pożyczyć powinieneś.

21 Twoia baczność nie tylko na zwyczayne potrzeby zwracać się powinna. Trzeba ci nawet uzbierać zasób pewny na nieprzewidziane przypadki, co dzień zdarzyć się mogące. Słońce porankowe nie będzie może przez cały dzień świecić.

22 A litość nad nędzą ludzką nie pociągnież cię do oszczędzenia iakiego grosza na zasilenie nędzarzów, którzy są twemi braćmi? Ten kto na krzyk nieszczęśliwego, uszy zatyka, sam potym załacze, a wysłuchan nie będzie.

23 Zebrak w tobie nadzieię pokłada, ieżli tę w nim zawiedzieſz, iakim prawem możeſz w dobroci Boga zaufać. Wſpierać ubogich, ieſt to oddać Panu groſz ſwóy na lichwę.

24 Niech litość pociągnie cię do loſu twego bliźniego, może przyidzie ten czas, że cię tak iak iego udręczy. Otrzyi łzy niewinności uciemiężoney, niech ſłodki pociąg przyiaźni, miłość lubey twey wſpólniczki dadzą ci zapomnieć przykrości życia. Bądź ſprawiedliwym, bo ſprawiedliwość ieſt filarem rodzaiu ludzkiego. Bądź dobrym, bo dobroć zniewala ſerca. Bądź wybaczaiącym, bo ſam ſłabym będąc, żyieſz z iſtotami równie iak ty ſłabemi. Czyń dobrze krzywdzącemu cię, abyś ſię większym nad niego pokazał, i żebyś go ſobie zrobił przyiacielem. Bądź obywatelem, bo oyczyzna ieſt ci potrzebna do twego beſpieczeńſtwa, do twych roſkoſzy. Bądź pewnym, że człowiek, który czyni drugich

szczęśliwemi, sam bydź nieszczęśliwym nie może. Zawsze ci miło będzie weyść w siebie samego. Gdyby niebo zatrudniało się tobą, byłoby kontente z twoich postępków, kiedy z nich ziemia kontenta. *Możeż bydź krótszy traktat moralności, i milszy obraz szczęścia.*

25 Kiedy mi wspomniesz o człowieku miłosiernym (mówi *Sterne*) wystawiasz mi go w umyśle, iako człowieka tysiącznemi ozdobionego przymiotami, radbym więc rzucić mu się zaraz do szyi, powierzyć mu żonę, dzieci, maiątek i sławę moią.

26 Można naśladować Bostwo, w niektórych iego własnościach, w miłosierdziu tylko wyrównać nie podobna. Nie możemy dać, ale darować możemy.

27 Dobrodzieystwo nie dawno uczynione, nayprędzey się zapomina, a dawna uraza naydłużey się pamięta.

28 Nie można ſię lepiey zemſcić nad fortuną, iak znoſząc mężnie i ſtatecznie iey niechęci. W ſzczęściu przygotuy ſię na nieſzczęście, tak właśnie iak w lecie trzeba ſię przyſpoſobić na zimę.

29 Natura (mówi *Pope*) poſtawiwſzy nas w wſpolnych z ſobą ſtoſunkach, panami, ſługami, przyiaciołmi, obowiązuie, abyśmy ſię w potrzebach iedni do drugich uciekali, ſłabość więc każdego w ſzczególności, czyni moc wſzyſtkich. Potrzeby, wady, namiętności, coraz mocniey iednoczą związki intereſsu wſpólnego, i ten łańcuch coraz ſzacownieyſzym czynią. Im to winniśmy ſłodką przyiaźń, ſzczerą miłość, wewnętrzną radość, którey w ciągu życia doznaiemy, i to odſtąpienie radości, miłości i intereſsu przy ſchyłku iego.

30 Jakikolwiek obiekt rządzi nami, czy nauka, czy ſławą, czy bogactwa, żaden człowiek

nie chcę bydź inſzym tylko tym; czym ieſt. Uczony ſzczęśliwym ſię mieni, kiedy nad naturą czyni uwagi, nieuk kiedy o niczym nie wie, bogacz, kiedy złota iak naywięcey nazbiera, harłak, kiedy upatruie widoczną, względem ſiebie dobroć Opatrzności. Przyſłuchay ſię ſię kulawemu, co śpiewa, ślepemu co tańcuie, piiakowi, co bohatera udaie, głupcowi, co ſię Królem bydź mieni, chymiście umieraiącemu z głodu, a iednak cieſzącemu ſię z ſwoich pozłacanych nadziei. W każdym ſtanie znaydzieſz pewną pociechę, pycha przydana ieſt każdemu człowiekowi za przyiaciela. Zadnego nie maſz któryby nie miał dobraney do charekteru ſwego namiętności, żadnego wieku, któryby ſłodkiey nie miał nadziei, ona to z nami podróż odprawia, a nawet w ſamey godzinie zgonu nie odſtępuie.

31 Nadzieia (mówi *Bakon*,) ieſt nayużytecznieyſza ze wſzy-

ſtkich poruſzeń duſzy utrzymuie bowiem zdrowie i ſpokoyność imaginacyi. Człowiek, który ma nadzieię długich lat, zazwyczay dochodzi ſtarości. Gdyby nie miał przed ſobą żadnego zamiaru do dopełnienia, życie iego zgaſłoby wraz z żądzami iego. Nadzieia ieſt rodzaiem radości, podobnym do złota bitego, które ſię rozciągnąć może na wſzyſtkie chwile życia.



KWIECIEN.

1. Jeźli robocie odeymiesz czterdzieści dni do roku, cóż wypadnie? Oto, ubodzy coraz bardziey upadać będą, a bogaci mniey znaydą sposobów do ich ratowania.

Swięta nie tylko są dniami odpoczynku i prożniactwa, ale nadto zbytku i wydatków. Przypatrz się tylko rzemieślnikom w stolicy, od których inni zwykli ton przeymować, po każdym święcie, ieszcze drugie nazaiutrz obchodzą, ręce ich przez bezczynność zgrabiałe, a bardziey przez hulankę, nie sposobne do pracy ciężeią.

3 *S. Makary.* Kościoł obchodzi dziś pamiątkę Swiętego, o którym przytaczaią osobliwszy przykład surowości religii. Pewien robotnik uzbierawszy 100 talarów z pracy rąk swoich, umarł bez

bez zapiſania ich komukolwiek, *Makary* kazał te pieniądze wraz z umarłym pogrześć, aby (rzecze) wraz z nim pieniądze te zginęły. Swięty ten nie ſłychać, żeby potym miał iakich w tym naśladowców.

4 Prawa natury iedne tylko ſą nie odzowne i nie zatarte. Widziemy przeto iak ona ich zawſze mniey lub więcey broni, iak ſię mści za ich przełamanie, i iak też prawa prędzey lub późniey odzyſkuie.

5 Sam Bóg nakazuie małżeńſtwo, i błogoſławi oblubieńcom, nie uznał dobrem, aby ſam ieden był człowiek na świecie. Im bardziey mąż i żona przywiążą ſię do ſiebie, tym oboie ſzczęśliwſzemi zoſtaią.

6 Ala iak chcecie, żeby ſię małżonkowie kochali, kiedy ich źle dobiorą, ieźli rodzice bardziey ſię zatrudniaią związkiem maiątków, iak oſób, nie dziw, że w nayleрſzych do-

mach złe się tworzą śluby.

7 Dzieci nie powinny się łączyć bez zezwolenia rodziców. Wiek młody, częstokroć zbyt się unieść może przez pierwiastkowe namiętności. Rodzice nie powinni forsować skłonności swych synów i córek, wzgląd maiąc na uszczęśliwienie, lub złą dolę ich całego życia.

8 Młodzi małżonkowie, iuż po was, ieźli tylko samemi amantami będziecie chcieli zostawać, staraycie się owszem zawczasu bydź wzaiemnemi dla siebie przyiaciołmi, żebyście niemi do zgonu byli. Zaufanie trwalsze nad miłość, przeżyie ią i mieysce iey zastąpi. Jeźli ie potraficie między sobą utrzymać, dom wasz więcey się wam iak inszy obcy podoba, a iak raz u siebie zasmakuiecie, niż gdziekolwiek indziey, zaręczam wam szczęście na resztę dni waszych.

9 Jednożby to było dla dzie-

cięcia, nie rodzić ſię, iak bydź porzuconym ſamemu ſobie, ale o Boże! iak twoia opatrzność ieſt niewyſławiona! Pokarm nawet matki nie tyle ieſt naturalnym, ile owa miłość macierzyńſka, która ſącząc ſię z nim powoli w uſta niemowlęce obficie wpaia ſię w niego.

10 Zona ſama nie karmiąca dziecięcia, które na świat wydała, ieſt tylko matką przez połowę. Kobieta, która właśne ſwe dziecie opuſzcza, dla karmienia cudzego ieſt macochą. Tak my przynaymniey w Ameryce myślemy.

11 Matka powinna ſię zatrudnić około pierwſzych wygod i nauki dziecięcia, reſztę wychowania ſam ociec na ſiebie wziąść powinien.

12 Zywić dzieci przęz czas ich rośnienia, a potym ie poſtawić w ſtanie wyżywienia ſiebie przez nich ſamych, to ieſt zaſadą wychowania co do ciała.

Przyſpoſobić zawczaſu dzieci do poznania prawdy i pełnienia cnoty, a mądremi radami i przykładem, codzień ich w tym utwierdzać, to ieſt zaſadą wychowania co do duſzy.

13 Wychować dziecie w próżnowaniu, a chcieć po nim, żeby ſię do wyſtępku nie ſkłaniało, ieſt to rzucać piłkę na powietrze, i chcieć aby na ziemię nie ſpadła. Możeſz ią w prawdzie podrzutem kilkokrotnym wſtrzymać od upadku, ale nakoniec przyidzie ten kres, że ci ſię uſunąć potrafi.

14 Jeźli w każdym czaſie miłoſierdzie nad żebrakami bywa zalecane, tedy mianowicie powinno bydź w tych dniach modłów i zbawienia, dla zaſłonienia grzechów naſzych mnogością dobrych uczynków. Jałmużna tym ieſt wyżſzą nad poſt zaſługą, im prawo Boga wyżſzym ieſt nad prawo ludzkie.

15 Dobroczynność zaſtąpi mieyſce oyca ſierocie, przewodnika ſtarcowi, członka kalece, niewiadomym ieſt ona radą, ſłabym podporą, ſtroſkanym pociechą, nędzarzom doſtarcza poſiłku, chorym leków, podróżnym goſpody. Lecz dobroczynność rozſądną bydź powinna, aby zamierzonego doſzła celu, rozſypywana bez uwagi iałmużna, ſłuży tylko do podſycania próżniaków.

16 Czułość zakłada ſiedliſko w ſercu ſprawiedliwego, przechodzi zaś tylko przez ſerce przeſtępcy. Ten kto przed potrzebnemi zboże ukrywa, będzie złorzeczonym od wſzyſtkich *mówi mędrzec*.

17 *Wielki Czwartek.* Królowie podług ſtarożytnego i ſzanownego zwyczaiu, zwykli dziś dwunaſtu ubogim nogi obmywać, a to dla pokazania, że wſzyſcy w pochodzie ſwoim równi ieſteśmy, i że żadney nie maſz uſługi, którey by człowiek człowiekowi wypełnić nie był winien.

18	Bydź koniecznie w kościele chowanym, ieſt to rozciągnąć próżność ſwoią nawet aż po zgonie. Dumny prochu, trzebaż aby twe podłe ciało zarażało Dom Pańſki.
19	Ceremonia ognia na dniu dziſieyſzym po kościołah od bywana, nie tylko powinna nam ſtan pierwſzych ludzi przypominać, ale nadto ſłużyć ma do roznięcenia w nas tym więkſzey gorliwości ku ſłużbie Boſkiey.
20 *Wielkanoc.*	Bodaybyśmy dziś pokazali, iż co do grzechu zupełnie umarłemi ieſteśmy, a w łaſce i ſprawiedliwości zmartwychwſtaliśmy.
21	Namiętności tym ſą dla ludzi, czym wiatry dla okrętu. Należy moc ich miarkować, i obwarować ſię przeciw ich zapalczywości. Jeſt wſzakże iedna, którey nigdy nadto podniety dać nie można, a tą ieſt miłość oyczyzny.

22 Co to ieſt przeſąd? Jeſt to zdanie przyięte bez roztrząśnienia. Europeyczykowie pełni ſą przeſądów, które w ſakwach Ezopa noſzą.

23 Stać ſię użytecznym towarzyſtwu w powſzechności, ieſt to naymilſza roſkoſz, iakiey na tym świecie rozumne ſtworzenie doſiągnąć może. Weſzła dziś w modę hiſtorya naturalna, lecz żeby tę ſkłonność ile można zrobić nayużytecznieyſzą, radbym żeby ſię zatrudniano wyrachowaniem nayprzód wſzelkich produktów naypoſpolitſzych każdego kraiu, które moc iego lub bogactwo ſtanowią, czy to ie natura ſama z ſiebie wydaie, czy do tego ſztuką przywiedzioną bydź muſi, żeby nam opiſano iakie ſię tam źwierzęta wychowuią, iakie ziarna ſieią, iakie kopalnie znayduią, ieżeli nie ſą iakie płody ſzkodzące czyſtości powietrza; przeciw iakim źwierzętom, gadom, lub robactwu zabeſpieczać ſię należy,

czego tam poſpolicie ieſt nay-mniey, a co należałoby rozmnożyć, z drugiey ſtrony, które płody z trzech porządków natury przez rozmnożenie więkſze w pewnych leciech mogą ściągnąć głod, zarazę, i inne klęſki publiczne. Zębaty iaki krytyk nazwie to wſzyſtko marzeniem, cóż z tąd? kiedy to innych do marzenia pobudzić może. Wprawdzie ten rodzay marzenia, który ſię ściąga do użytku publicznego, ieſzcze nad inne nie przemógł, ale przyidzie może ten czas, że i on wniydzie w modę.

24 Gdybyś ſłużył u iakiego dobrego Pana (mówi *Franklin,*) chciałżebyś aby cię kiedy zaſtał próżnuiącym? gdy więc ſam ſobie panem ieſteś, wſtydź ſię, iż marnie czas tracisz, tyle maiąc do robienia dla ſiebie, dla familij, dla oyczyzny, dla ludzkości.

25 Z właſnym wewnętrznym ſzacunkiem można ſię obeyść

bez

ſzacunku ludzi, ieźli ci tyle ſą nieſprawiedliwi, że nam go odmawiaią.

26 Zdania naſze w równi z zegarkami chodzą, ieden nie zgodzi ſię z zegarkiem drugiego, każdy iednak cudzy nad ſwóy przenoſząc, do niego ſię odwołuie.

27 Oſoby zatrudnione doſtrzeganiem ſpraw cudzych, podobni ſą do owych goſpodarzów, którzy nigdy w właſnym nie ſiedząc domu, w domach tylko ſomſiedzkich przebywaią i robią w nich porządki, kiedy tym czaſem właſne ich mieſzkanie upada.

28 Wypada często, albo ſię śmiać ze świata, albo ſię gniewać na niego. W pierwſzym przypadku nazwie on nas dumnemi, w drugim odludkami.

29 Nie podobną ieſt rzeczą, aby człowiek złego charakteru kochał dobro publiczne. Bo iakże

ten kochać może million ludzi, kto na życiu ſwoim ani iednego nie kochał.

30 Człowiek cnotliwy kiedy ieſt uciemiężonym, to ma pocieſzenie, że ſię wyżſzym bydź czuie nad ſwoich potwarców. Naypotężnieyſzy monarcha nie zdoła go poniżyć, kiedy ten potrafi ſię podwyżſzyć nad niego w darowaniu mu krzywdy.

31 Kobieta każda to ma wſpólnego z gadką, że ſkoro zgadniętą zoſtanie, przeſtaie ſię podobać.



MAY.

1 Narody w ogule ſwoim, tak iak każdy w ſzczególnośći człowiek, zarówno wyrokom odwieczney ſprawiedliwości podlegaią. Hiſzpani wyrządzaiąc tyle krzywd Mexykanom i Peruwianom, ileż przez to ſamym ſobie ſzkod nie poczynili. Gdyby byli korzyſtaiąc z tak ſzczęśliwey okoliczności, umieli dobrodzieyſtwami uiąć ſobie Amerykanów, iak wielkie żniwa korzyści mogliby byli zebrać, z ziarna dobroczynności rzuconego na rolę tak świeżą i zyzną.

2 Królowie równie iak poddani, nigdy bezkarnie złemi bydź nie mogą, zawſze to naymocniey pamiętać powinni, że Bóg powſzechny naſz władzca, ani nieſprawiedliwym, ani bez potęgi nie ieſt.

3 Wielkie drzewa wzroſtem

swoim pospolicie mnieysze przydusżaią. W towarzystwie politycznym, im bardziey niżsi są pognębieni, tym więcey możnieysi na tym szkoduią. I ów zagorzały despota, co w zapale swoim chciał widzieć wszystek lud Rzymski z iedną tylko głową, aby ią za iednym zamachem łatwiey mógł uciąć, sam za tymże zamachem zostałby w rzędzie naylichszego z poddanych.

4 *S. Monika.* Krzywdzący zarzut uczyniony Monice wyprowadził ią z występnego nałogu. Głupiec tylko gardzi radą przyiacielską, roztropny z potwarzy nawet nieprzyiacioł korzysta.

5 W dziecinnym wieku mówiłem do siebie: gdybym był Królem, każdyby rozkazow moich słuchać musiał. W młodości rzekłem, gdybym był Królem, wygnałbym z przed boku mego wszystkich zausżników, a samych tylko cnotliwych dobierałbym na urzędy,

uſzczęśliwienie ludu iedynym yłoby moim celem. W doyrzalſzym wieku zawołałem, gdybym był Królem, nie byłbym pewny żadnego przyiaciela, wſzyſcy bowiem iednakową u dworu noſzą na ſobie maſkę, i nie podobną byłoby dla mnie rzeczą, rzetelny między niemi uczynić wybor. W ſtarości moiey pomyślałem. Gdybym był Królem, oh! iakże wielki muſiałbym zdać ze ſpraw moich rachunek!

6 Potężny ieden monarcha na śmiertelnym łożu wyznał naſtępcy ſwoiemu, iż zbyt ſię w woynach kochał. Ten, nauczył znowu naſtępców ſwoich, iż byle tylko Król lubił woynę, choćby iey nie toczył, już i to ieſt grzechem. Pokoy ieſt nayewiękſzym darem boſtwa; bodayby ta święta niebios córa, mogła tym prędzey do nas ſię zbliżyć, aby nas więcey już nie porzucała.

7] Proiekt wiecznego pokoiu

przez Henryka IV. umyślony, źle był ułożonym, woyna bowiem, a ta nawet niesprawiedliwa, była narzędziem, którego użyć chciano na wprowadzenie tego pokoiu.

8 *S. Piotr z Taran tezy.* Swięty Biskup, którego Kościoł pamiątkę dziś obchodzi, nie sądził się bydź czym inszym, iak tylko administratorem maiątku ubogich. Tenże sam więc chleb, i też same gotowane dla nich potrawy, pokarmem iego były. Insi Biskupi nie powinniby naśladować tak nędzny sposób życia, ale o tym przekonać się powinni, że skromność w iedzeniu, pomnaża w nas ducha miłosierdzia.

9 Powiedz mi Tomaszu, czy emulacyą w rzędzie namiętności, czy w rzędzie cnot umieszczać należy? Podnosi się ona z pierwszey do drugiey. Szlachetne ubieganie wszystkich obywatelow naszych zagrzanych obroną oyczyzny, pewnieyszą iest iey wolności wa-

rownią, niżby nią była, złączona potęga kilku sprzymierzeńców.

10 Konsulowie Rzymscy zsiadłszy z zwycięzkiego wozu powracali do swey zagrody, aby pługiem robili. Szlachta Hiszpańska zawiesza szpadę na naybliższym drzewie pola, ktòre ma uprawiać, a odszedłszy od pługa, szpadę przypasuie. Cesarze Chińscy sami sądzą bydź przyzwoitością dać przykład swoim poddanym w uprawianiu roli. Wszędzie naznaczaią nadgrody za wynalazki w rolnictwie odkryte, pomimo tego znaydziesz wielu ieszcze uprzedzonych panków, którzy prace wieśniacze za upodlone maią.

11 *Sulli* znaydował za czasów swoich, bardzo mało rolników i rzemieślników, dosyć kupców i żołnierzy, nadto duchownych i prawników, a naywięcey poborców i mnichów. Jakżeby rad był *Sulli*, gdyby się dziś

mógł w Penſylwanij odrodzić.

12 Spoyrzenie dobrego Króla wſzelkie złe rozpraſza, tak iak ſłońce chmury rozdziela.

13 Cóż to za barbarzyniec podał pierwſzy tę okropną niewolniczym narodom maxymę, że wielu ſtworzeni ſą dla iednego. Srogie złamanie wſzyſtkich praw natury wymyślone przez dumę, dla odmienienia porządku świata i ſprzeciwienia ſię układowi Stwórcy.

14 Każdy dobry Francuz powinien dziś włożyć na ſiebie żałobę. Wielki i godny Król który toczył woynę z przymuſu, i ze ſławą, a pokonawſzy i przebaczywſzy wſzyſtkim nieprzyiaciołom ſwoim, utrzymywał poddanych w niewzruſzonym pokoiu, pracuiąc nieprzeſtannie nad ich uſzczęśliwieniem, dziś 14. Maia 1610. Roku, zabitym zoſtał.

15 *Jowiſz* Król Krety zaſłużył

także

także na nazwisko naylepszego i naywiększego z Królów, iak Henryk IV. Zabobon zrobił iednego bogiem, drugi poczwarą przez fanatyzm wystawiony.

16 Dobry Henryk w uczciwey prostocie wychowany, statecznie gardził wszelką okazałością. Potomność zawsze z czułością przypomina iego suknią na łokciu przetartą.

17 Nie masz szczęścia iak w cnocie, w niey tylko człowiek czystey kosztuie słodyczy, a zasługa iego odbiera w niey nadgrodę wszystkich postępkow swoich, przeięty radością ieżli zamiaru swego dochodzi, nie dostępny zgryzocie ieżli go schybia. Człowiek cnotliwy bez uprzykrzenia, może iednostaynego używać szczęścia, a nawet w zdarzonym złym losie, nie przestaie go z upodobaniem kosztować. Radosne bowiem zachwycenia głupstwa,

nie tyle ſercu przynoſzą roſkoſzy, ile mu daią łzy cnoty.

18 Celem zabiegow człowieka ieſt ſzczęście, naypierwſza i naygorętſza żądza ſerca iego. We wſzyſtkich położeniach życia, ſzuka on go iak iakiego ſkarbu ukrytego, ugania ſię za nim pod tyſiącznemi poſtaciami. Choć zawiedziony, trwa w przedſięwzięciu, nie uſtaie w biegu, zatrzymuiąc wſzyſtkich, których na drodze ſpotyka, i zapytuiąc ich ſię. *Kto mi z was ukaże to dobro, którego pragnę? kto mie zawiedzie do iedynego celu wſzyſtkich mych życzeń?*

19 Ileż nieſzczęść w ciągłych wydarza ſię przypadkach, ileż familii zruynowanych przez niebeſpieczeńſtwo żeglugi i i handlu, ileż przez zbytnie wydatki oyców, płochość dzieci, i tyſiączne inne ſpoſoby, które przypinaiąc ſkrzydła bogactwom otwieraią im wſzyſtkie drzwi, aby tym łatwiey ulecić mogly.

20 Wſzyſtkie familie tylu zadziwiaiącym podlegaią odmianom, iż w przeciągu iednego wieku, potomność tego, który drzewa wyſoko rość maiące, dobroczynną ſkrapia wodą, przyidzie pod rozłożyſtym ich cieniem ſzukać ſchronienia przed burzą.

21 Koło tak ſię prędko obraca, że więcey niż ieden człowiek używa ſkutków dobroczynności, iakie litość potrzebnym udziela.

22 Dobry uczynek rzadko ſtraconym bywa, a nawet to ſię nayczęściey ſprawdza, iż kto ſieie ten zbiera.

23 W proſtey monarchij, gdzie w iednym Królu zamknięta ieſt cała władza, albo od niego pochodzi, ieźli układy iego fałſzywe, lub bez ładu będą, tym gorzey dla kraiu, ieźli zbyt przeciwne opinij narodowey, tym gorzey dla niego ſamego.

24 W religij tak iak w polityce, pierwſze prawa były proſte, z pomnożeniem ich zawikłane zoſtały. *Ryſzard* uważa te pierwſze prawa, iako regularność życia w ſtanie zdrowia, naſtępne zaś iako lekarſtwa na choroby ludu.

25 Królom toż ſamo zwykło ſię przytrafiać, co głowom familij daią ſię oni rządzić, żonom, dzieciom, ſługom ſwoim, ani ſię w tym poſtrzedz mogą, bo ci dozwalaią im mówić, *ia tak chcę*, a na to im odpowiadaią. *Prawda, że tak naylepiey.*

26 Zdarząż ſię ieſzcze na świecie tak wielkie, iak były prześladowania różniących ſię w wierze? będąż ieſzcze ciemiężeni bracia naſi obłąkani, uchoway Boże! Pod panowaniem dobrego i mądrego Króla, poddani iego iakiegokolwiek bądź ſtanu, zyzowaci, iednoocy, ślepi, lub dobrze widzący, nie maią dla ſiebie beſpiecznieyſzego ſchronienia iak w ſercu iego oycowſkim.

27 Dogmata religiow, są dla umysłu, moralność dla serca. Widząc *Penn* niepodobieństwo połączenia wszystkich umysłów przez iedneż dogmata, starał się o ziednoczenie wszystkich serc przez moralność, która iest i będzie wszędzie iednakową.

28 Przykazanie zakazuiące nie czynić tego drugiemu, cobyśmy sami niechcieli, aby nam było czynione, iest tylko przykazaniem wstrzymuiącym, lepieyby było powiedzieć, czyń to drugiemu, cobyś chciał, aby tobie uczynione było. Przykazanie prawodawcy Gwebrów, iest ieszcze wyższe. Kiedy iesz (mówi on) day także ieść i psom, choćby cię kąsać miały. Wiadomo, że wschodni pisarze w samych tylko porównaniach i podobieństwach rzecz wystawuią.

29 W pierwszych wiekach świata, kiedy cześć Boska prostą ieszcze była, każdy ociec familij był w domu swoim Królem i ka-

planem. Kwakrowie zwyczay ten między sobą wskrzesili.

30 W wiekach zabobonu i w kraiach niewiadomości, wszędzie się czarownicy ziawiaią, równie iak chwast na nieuprawney ziemi.

31 Palące się stosy przyciągaią do siebie czarownikow, tak iak magnes żelazo lub światło motyla. Czemu w Ameryce żadnego nie ma czarownika? Bo nikt się tam ieszcze palić ich nie od ważył.



CZERWIEC.

1 Wszystkie rzeczy, które nas otaczaią, nie będąc dziełem naszym, zaledwie od nas poznane bydź mogą. Znamyż lepiey nas samych, ieśtże w mocy naszey naznaczyć przyczynę składu ciała, władz duszy, a tym bardziey związku, który te dwie połącza istoty.

2 O! iak prawa natury proste są w układzie swoim, a iednak w tey ich prostocie iakaż nie wydaie się wielkość! Bóg dla zachowania życia naszego, uczynił nam istność naszą przyiemną, obdarzywszy przymiotami i sposobami zdolnemi do iey utrzymania; w czym mądrość dobroć iego niemniey się okazuią iak potęga.

3 Wszystko winniśmy Bogu, nasze ku niemu obowiązki, nie maią innych granic, tylko te,

iakie podobało mu ſię położyć przyrodzeniu naſzemu, ſile ciała, właſnościom duſzy.

4 Mamy z rąk Boſkich proſte i nie odwrotne prawo do zachowania naſzego. Mamy nie zaprzeczone prawo do użycia tych przymiotów, iakiemi nas naywyżſzy Twórca udarował, i tych ſpoſobów, których nam dodał ku opatrzeniu potrzeb naſzych.

5 Rozmaite kary poſtanowione ſą od Twórcy, dla oſtrzegania nas o rozmaitych potrzebach, i na odwrót wſzelkie powinności i potrzeby naſze odbyte, świeże nam zawſze ukontentowaule przynoſzą.

6 Bądź oycem ſierocie, mężem wdowie, a tak ſtanieſz ſię prawdziwym ſynem naywyżſzego. Miey umyſł twóy dobremi napełniony ſprawami, bo ſam nie wieſz iakie nieſzczęście na ciebie ſpaść może, a upadaiąc znaydzieſz na kim ſię

kim się wesprzeć, ochroni cię od wszelkiego strapienia, i mocniey od pancerza zastawi cię od nieprzyiacioł twoich.

7 Słaby Indyanin pod gwałtownością bolu upada. Mocny Anglik z samego zgonu częstokroć się wyrywa, Amerykanin łączy odwagę z cierpliwością, w wytrzymaniu nie wzruszonym umysłem oboyga, tyle ile te fizycznie wytrzymać się dadzą.

8 Ostrzeżeni, głodem z ukontentowaniem go zaspakaiamy, a skoro potrzebie zadosyć uczyniliśmy, przemiia ukontentowanie i potrawy w niesmak nam idą.

9 Zarłok przez rozmaitość potraw, appetyt w sobie wzbudzić pragnie, ta niewstrzemięźliwość prędzey lub poźniey, niszczy mu zdrowie. Zbawienne skutki umiarkowania i trzeźwości zdaniem Hipokrata są naypewnieyszym w medycynie lekarstwem,

10 Cwiczenia ciała umacniaią ciało, ćwiczenia rozumu umacniaią rozum. Części w ustawnym używaniu będące, nay więcey siły nabieraią, ręce kowala, nogi laufra są zawsze mocne. Ruch istotom nawet nieżyiącym pomocny. Rdzewieie klucz w używaniu nie będący, psuie się woda, gdy stoi. Ruch iest duszą całey natury.

11 Mówiąc o ćwiczeniu ciała nie mówiemy o iego umordowaniu, każdy zbytek w fizyczności szkodliwym, a w moralności nagannym iest.

12 Dobry uczynek zawsze nadgrodzonym bywa, zapytay człowieka miłosiernego, który miewa łzę czułości gotową nad nieszczęśliwym, a chleb nędznemu do udzielenia, ieźli to wszystko co nawiększe dowcipy o roskoszy powiedziały, wyrównywa tey, którą on uczuł, kiedy za wyswiadczonym dobrodzieystwem

ſerce nędznego biiące z radoſci uyrzał.

13 Godna uwielbienia mądrość Boſka, przywiązała ſzczęście naſze do wypełnionych obowiązków i użycia praw naſzych. Nie wykonywać więc ſpoſobów danych nam dla zachowania naſzego, byłoby to uchybiać razem obowiązkowi naſzemu, i zaniedbać prawa nam dane, łączyć do przeſtępſtwa nierozum i nas ſamych niegodnemi życia uczynić.

14 Prawda iedyną ieſt, światło iey czyſte. Błędy ſą bez liczby i zawſze mgłą okryte.

15 Przeſąd ſnuiąc nam przed oczyma fałſzywe widzjadła, na mieyſcu nauki wyſtawił błąd, na mieyſcu honoru dumę, na mieyſcu pobożności zabobon.

16 Prawdziwy honor nie czym innym ieſt, iak tylko ſzlachetnym poſtanowieniem czynienia w każdym zdarzeniu tego,

co nas z korzyścią od inſzych różnić może oſób. Honor dotyka ludzi każdego ſtanu, ten kto nie pragnie podnieść ſię nad ſwoią sferę, żąda przynaymniey pozyſkać pewne między rówiennikami znaczenie. Amerykanin cały ſwóy zaſzczyt zakłada, na poświęcaniu ſię uſługom oyczyzny na ſprawie wolności. Ofiary, które duch patryotyczny wymógł na niezmierney liczbie obywatelów, przenoſi to wſzyſtko, co tylko nam w tey mierze hiſtorya ſtarożytna przeſiała.

17 Skromność na kſztałt cienia w obrazie, nie podoba ſię oczom poſpolitego gminu, znaiącym ſię iednak na ſztuce ieſt miłą. Kiedy wielka ſkromność przywiąże ſię do wielkiey zaſługi, ta poźniey czy prędzey muſi wyiść na świat ło, a na ów czas powſzechność zaległy dług wdzięczności z ochotą oddaie.

18 Rodzice mieyſce Boga dla

nas zastępuią. Dziecię, które czci oyca i matkę swoią, będzie nawzaiem czczone, a iak wielki ieden człowiek powiedział, kruki wyrwą oczy temu, kto się do oyca lub matki swoich nie przyznaie.

19 Przysłowie Włoskie, *un poco di bene, un poco di male*, wcale Amerykanom nie służy. Nasze hasło iest: kiedy nie możemy zrobić tyle dobra, ile chcemy, nie róbmyż przynaymniey tego, coby na złe wyiść mogło.

20 Wzaiemnie w potrzebie sobie dopomagać, a nadewszystko nie szkodzić drugiemu. To iest cała treść prawa przyrodzonego.

21 Prawo narodów iest właściwie prawo natury w całey swey czystości, bez żadnych zwalniaiących umów i warunków.

22 Prawo cywilne nie iest, ani

czym inszym bydź może, iak wyiaśnieniem prawa natury. I tak prawo natury potępia zaboystwo, prawo cywilne karę na to wymierza.

23 Obowiązki i wzaiemne prawa narodu względem narodu są zupełnie też same, iakie są familij, względem familij, lub człowieka względem człowieka. Ta to iest naypierwsza zasada każdey zdrowey polityki.

24 W polityce tak iak w fizyce nie mało strwoniono czasu, na wymyślaniu systematów. Teraz przecie zaczęto poznawać, że nigdy z pewnością postępować nie możemy, iak idąc krok w krok za naturą, i że rzeczy proste nie potrzebuią żadnego rozbioru.

25 Z sławnemi pisarzami toż samo zwykło się przytrafiać co z sławnemi architektami, kształt i okazałość budynku, całą naszą zaymuiąc baczność, odwraca nas od uważania na iego gruntowność.

26 Ze wſzyſtkich machin, naydoſkonalſze ſą te, które nayminiey obrotu ſiły i ſztuk potrzebuią. Prawidło to mechaniki, może ſię wybornie do wſzyſtkich rządów przyſtoſować. naypróściey ſze ſą naylepſze.

27 Zaniedbanie otwiera wrota wſzelkim bezprawiom i nieładowi, chciwość ie zaprowadzą niewiadomość przyimuie, czas umacnia, partykularni z nich korzyſtaią, powſzechność traci przeſąd ie upoważnia, roztropność znośić ie każe, gorliwość ſzuka na nię lekarſtwa, nauka ie podaie, nagły poſpiech złe pomnaża, mądrośc ie leczy.

28 Trzeba ſię poświęcić na cierpliwe znoſzenie przeſądów, kiedy nie ieſteśmy zapewnieni aby lepiey zrobić mogliśmy. Ale za pomocą ſznura i linii, mówi *Ryſzard*, proſtuią ſię kręte drogi, bez boiaźni, aby ſię pomylić można było w nowych ich rozmiarach.

30 SS. *Piotr i Paweł*

Apostołowie mogli rzec z Boskim swym mistrzem. Ptaki maią swe gniazda, lisy swe iamy, my tylko nie znamy schronienia, gdzieby głowy nasze złożyć mogliśmy. Następcy ich choć nie są tak ubogiemi, powinni się iednak zawsze w duchu ubóstwa zachować, i wzgardę bogactw zalecać.

31 Ten kto wyciąga rękę na wsparcie podupadłey cnoty iest wiernym bostwa obrazem. Ten kto przebraną miarę dostatku maiąc, usypuie z niey na zaniedbaną i nieszczęśliwą zasługę, naprawia błędy ślepey rozdawniczki fortuny.

LIPIEC.

1 Reguła powſzechna, gdzie proſcieyſzy kſztałt rządu, tam lud mniey podatkami obarczony. W miarę zawikłanych ſprężyn adminiſtracyi rządowey, bądź monarchiczney, bądź republikantſkiey, uyrzyſz zwiękſzone podatki. Szczupłe pobory, wyſtarczą na potrzeby rządu, ieźli groſz publiczny przez wiele rąk przechodzić nie będzie.

2 Pobory, które na nas rząd wkłada, ſą w rzeczy ſamey ciężkie, ale naſze leniſtwo dwa razy ie pomnaża, naſza próżność 3 razy tyle, naſze głupſtwo ieſzcze więcey, gdy tym czaſem można zawſze ciężarowi ich ulżyć przez rozſądek, oſzczędność i pilność w pracy.

3 Lat temu ośmnaście, iak ſię w Ameryce nowe państwo utworzyło, które zaraz w ró-

wni ſtaneło z naydawnieyſzemi mocarſtwy. Zadziwiło to całą Europę, ale bynaymniey rozſądnych ludzi, kiedy bowiem przyłożyſz ognia do wiązki drzewa zielonego, uyrzyſz w krótce nayczyſtſzy płomień, po wybuchnięciu z razu naygrubſzego dymu.

4 Kiedy ciągnięto horoſkop na tę nową rzeczpoſpolitę, wypadło z niego, iż ſię to państwo koniecznie utrzymać muſi, owſzem coraz mocnieyſze będzie. Czemu? bo na rolnictwie założone, a rządzone obyczaiami, bo każdy ociec wpośrzód familij, może ſię nazwać Królem i Kapłanem, bo wſzyſcy obywatele znaią ſwoie prawa, i umieią prawo drugiego ſzanować bo każdy wſzelką prawdę śmiało ogłoſić może, śmiało walczyć z przeſądami, nie wydaiąc ſię przez to na żadne prześladowanie.

5 Kongreſs Filadelfij, nie zna ani namiętności, którąby o-

brady iego kaziła, ani żadnych wad, któreby wewnątrz go niszczyły, ani zdań nie rozumnych, któreby ogłaszał. Parlament Londyński nie mógłby się tym poszczycić.

6 Pomiędzy nieskończoną liczbą dróg krzywych, iedna tylko iest prosta, którą rozum iaśnie wskazuie, a którey cnota statecznie się trzyma. Oto cały sekret mędrców, którego taić nie zwykli.

7 Choroba zaraźliwa niszcząca wszystkie państwa w Europie, iest podział wielkiego towarzystwa politycznego na pewne szczególne towarzystwa. Wszystkie te oddzielaiące się stany wpośrzod iednego narodu, rozszerzaiąc każde z osobna prawa swoie, iątrzą nayprzód umysły, a kończą na ich zwaśnieniu. Osoby z duchowieństwa, szlachty, magistratur, każde do swoiego zgromadzenia przywiązane, odłączaią się od całkowitego ciała narodu,

Duch partyi nieznacznie przytłumia ducha patryotycznego, a obywatele iedni dla drugich obcemi ſię ſtaią.

8 Zniſzczenie tolerancyi tak w obywatelſtwie, iak w religii wſtrząſnąwſzy nieznacznie wſzyſtkiemi w Europie Króleſtwy, zaludniło z ich ſzkodą Amerykę. Wrodzony inſtynkt przymuſza wſzyſtkich ludzi do uciekania przed przemocą i nędzą.

9 Tak ieſt człowiekowi wrodzoną rzeczą zamiłować mieyſce ſwego urodzenia, polubić powietrze kraiu właſnego, pokarm, obyczaie, i zwyczaie domowe, że chyba przez złe obchodzenie ſię, nieſprawiedliwość i krzywdy można go od nich odciągnąć. Człowiek roſtropny tam ſię trzyma, gdzie mu dobrze, a naymniey rozumny później czy prędzey, zawſze za tym prawidłem idzie.

10 *Ryſzardzie*, powiedz nam

co to ieſt wolność cywilna? Jeſt to właſność rozrządzania według ſwey woli wſzyſtkiemi przyrodzonemi i nabytemi korzyściami. Oto ieſt cała wolność, którey ſię domagaią ci, co iey na złe obracać nie myślą.

11 Wſzyſcy ludzie wolność kochaią, ale różne narody, różne biorą drogi do iey zapewnienia. Jedne wolność ſwoią pod opiekę praw poddaią, inne, pod opiekę Królów. Nieſzczęściem, prawa przez ſwych ſtłomaczów zepſowane bywaią, Królowie przez dworzan.

12 Uczucie wolności ſłabſze bywa w monarchiach, iak w rzepltach, lecz ſama w ſobie wolność, więcey ieſt czaſem ściśniona w kraiach republikantſkich, iak w drugich Króleſtwach.

13 Pewny przyiaciel Paradoxow utrzymuie: że chłopi w Lakonij wolnieyſi ſą teraz pod

ſamowładztwem Tureckim, niż Ilotowie ich poprzednicy byli pod ſtrażą praw Likurga. To zdanie dobrze rozważone, nie ieſt tak niedorzeczne, iak ſię za pierwſzym rzutem oka wydaie.

14 Nigdzie obywatel tyle przeſzkod do wywyżſzenia ſiebie nie znayduie, iak w gminowładztwie. Oſtracyzm w iednych tylko znany był Atenach.

15 W możnowładztwie oſoby rządzące, ſzczycą ſię wolnością, ſpytaymy ſię iednak, czy cień częſto za ciało nie bywa chwytany. Obywatel w Madrycie mieſzkaiący, więcey podobno ieſt wolnym, iak w Wenecyi.

16 Zbyt nam wyſławiano Rzeczpoſpolite Greckie. Wſzyſtkie na różnych od ſiebie ſyſtematach gruntowane, nie dziw że w przeciągu kilku wieków powſtały i zaginęły. *Ryſzard* powiada, że ich prawodawcy, ró-

wnie iak żeglarze bez kompaſu wędrowali.

17 *Tomaſz* przyrównywa deſpotę do owego patyka zeſłanego żabom w bayce Ezopa, ſenat zaś aryſtokratyczny do hydry w teyże ſamey bayce położoney.

18 *Ryſzard* uważa każdy rząd polityczny, iak iaki bank aſsekuracyiny, gdzie wſzyſcy obywatele przychodzą zapewnić prawa ſwe przyrodzone, za zapłatą pewnego procentu od ſta lub tyſiąca. Ten rząd ieſt nayleprzy, który za mały procent wſzyſtkie zapewnia prawa.

19 Rząd monarchiczny ieden ieſt, który nayłatwiey może połączyć mądrość rady, z iednoſtaynością zamiaru, i poſpiechem w wykonaniu. Dla tego doświadczenie nieodmiennie pokazuie, że proſta monarchia ieſt ieden kſztałt rządu, który utrzymuie kray obſzerny w ſtanie długo kwitnącym,

i czyni wielki narod ſtatecznie ſzczęśliwym, łącząc wſzyſtkie ſiły, intereſsa, zamiary bez przemocy i w porządku.

20 Emulacya zagrzewa talenta, przymus ie tłumi, wſzakże naypierwſzym każdego monarchy honorem i intereſsem ieſt, aby wſzyſtko pomyślnie ſzło w kraiu iego. Sprawiedliwy monarcha, nie może mieć żadnego rozumnego powodu, do naprzykrzania ſie ſwoim poddanym, względem ich oſób, zdań, ſpoſobu myślenia, i ſpoſobu ſzukania dla ſiebie ſzczęścia. Byle tylko zapłacili kraiowy podatek w miarę ich możności, i nikomu nic złego nie czynili, czego więcey po nich wyciągać może? I co mu z tego przyidzie wglądać, że iedni z grubſzego, drudzy z cienſzego końca iaie otwieraią.

21 Pod rządem dobrym każdy dla ogułu pracuie, lubo zdaie mu ſię, iż tylko dla ſiebie robi. *Ryſzard* mówi, że dobry mo-

narcha umie zaſzczepić intereſs publiczny w płonkę intereſsu prywatnego.

22 W rządzie złożonym, takim iak ieſt Angielſki, nie znaydzie narod iednego nawet człowieka, na któregoby ſię zupełnie mógł ſpuścić, każdy bowiem w takowym rządzie, ma właſne intereſsa, oddzielne od intereſsu narodu.

23 W prawdziwey monarchij, Król nie może mieć inſzego intereſsu iak intereſs ludu ſwego. Cała rzecz na dobrym iego poznaniu.

24 Dobrego monarchę tak łatwo namówić można do zdzierania ſwego ludu, iak goſpodarza, do podpalenia właſnego domu.

25 Monarchia Chińſka ieſt naydawnieyſzym znanym na świecie rządem, a to z tey iedynie przyczyny, że ſię tam naymniey od porządku natury oddalono.

26 Każda nauka na prawdzie zaſadzona, użyteczną, na błędzie wſparta, ſzkodliwą, mgłą okryta, niebeſpieczną ſię ſtaie.

27 Prawda ieſt drzewa życia kwiatem, cnota owocem iego.

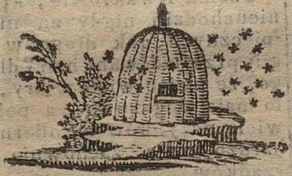
28 W pietnaſtym wieku palono ieſzcze we Francyi heretyków, w ſzeſnaſtym w koło ich wplatano, w ſiedmnaſtym konfiſkowano im maiątki, w osmnaſtym przez taiemne tylko podſtępy wydrzeć ie im uſiłowano, za co w dziewietnaſtym mocno ſię wſtydzić będzie potrzeba.

29 Kongreſs Filadelfij zakazał wprowadzania niewolników do oſad Ziednoczonych Prowincyi, prawo to będzie warownią wolności Amerykańſkiey. Ani mądrość, ani doświadczenie nie potrafi trwałemi uczynić te uſtawy, które nie ſą na odwiecznych ſprawiedliwości prawidłach zaſadzone.

30 Ze wſzyſtkich ſkutków ia-

rzma iakie na nas wtłoczyć chciano, naybardziey lękaliśmy się tego, o którym przekonani byliśmy, to iest: iż niewola zawsze za sobą występek ciągnie.

31 Wolność i cnota są iak sasanki i fiołki. Po staieniu śniegu, pierwsze kiedy się pokażą, pewna nadzieia, że wkrótce i drugie zbierać będzie można.



SIERPIEN.

1 Jedna tylko prawdziwa religia, czyſtą i miłą moralność podaie, wſzelkie inne zeſzpeciły poſtać cnoty, a przeſtępſtwa okryły zaſłoną. Miey to więc za niezawodny dowód, że ktokolwiek porządek cnot i wad odmienia, ten albo fałſzywą religią wyznaie, albo prawdziwą fałſzuie.

2 Czemu Kwakrowie, którzy nieuchodzili nigdy za niebeſpiecznych, tak długo w Anglij prześladowani byli? dla tego, że maiąc wiele wiary, mało maią dogmatow, a pełniąc wiele uczynków miłoſiernych, bardzo mało zachowuią obrządków.

3 Przyſługi, do których rzadko ſię pora podaie, a którym ceny położyć nie można, powinny bydź bez żadney pretenſyi

czynione, a ten co ie odbiera nigdy ich z ſwoiey nie powinien wypuſzczać pamięci.

4 W dziecińſtwie towarzyſtw, wiele rodzaiów przyſług nie były nic znaczące, z czaſem dopiero cenę im położono, a ztąd wypłyneła wielka korzyść, iż ludzie ludziom mniey ſię ciężkiemi zrobili.

5 Gościnność naprzykład, która u dawnych a nawet i teraz ieſzcze u niektórych na wpół dzikich narodów, ieſt dziełem czyſtey ludzkości, i nieiakim węzłem przyiaźni, ſtała ſię u polerownych narodów gatunkiem handlu, z wielką dla każdego korzyścią. Uſtanowienie domow zaiezdnych, bardzo wiele zrobiło łatwości w podróżach i kommunikacyi kraiów między ſobą. Każdy handel uczciwym ieſt, kiedy uczciwie prowadzonym bywa.

6 Pożyczka na procent, ieſt podporą handlu, lichwa ieſt ie-

go zugbą. Strzeżmy ſię więc mięſzania w iedno obu tych ſpraw. Aby znaleść należytą różnicę między tak oczewiſtym dobrem, a złym tak widocznym, nie mamy potrzeby przerzucać ogromne Volumina Kazuiſtów.

7 W Europie nazywaią przepiſami, zdania na cudze ſłowo przyięte, a których ſię nigdy roztrząſać nie poważono. W Ameryce nie uznaiemy za prawidła tylko te zdania, które przeſzedłſzy przez tygiel krytyki, nabieraią tęgości, tak iak złoto przeczyſzcza ſię przez ogień.

8 *Ryſzardzie*, mam przyczynę poznania iakiey prawdy, ieden mi powiada, że tak ieſt, drugi przyſięga, że ieſt inaczey, komuż tu wierzyć? Nie ſpuſzczay ſię ze wſzyſtkim na pierwſzego, a drugiemu wcale nie wierz. Przyſięga ieſt to oſtatnia ucieczka kłamcow, aby nią ludzi proſtego ſerca oſzukać mogli.

9 Nigdy nie można było Kwakrów do przysięgi zniewolić, nawet tam, gdzie prawa świadków do przysięgi pociągać nakazuią. Pierwiastkowi Amerykanie, którym barbarzyńscy Europeyczykowie imie dzikich nadać śmieli, nigdy także nie przysięgali, iakże bowiem mogli umieć przysięgać, kiedy się ieszcze kłamać nie nauczyli.

10 Nasi Kwakrowie i dzicy zrobili między sobą traktat, żadną nie stwierdzony przysięgą, a który blisko od stu lat z obustron nayświętobliwiey iest dochowany.

11 Nie mieć za sobą tylko samo szlachectwo, iest to bydź tym co w rachunku cyfrą nazywaią, do którey kiedy cnoty i rozumu nie masz przyłączonych, liczba sama nic przez się nie znaczy.

12 Wystawiłem w sercu moim ołtarz, mówi *Rainal*, dla czterech klassów obywateli, filo-

zofom, którzy narody oświecaią, a przykładem cnoty uczą, sędziom którzy równą wagę sprawiedliwości w ręku swych utrzymuią, żołnierzowi, który piersiami oyczyznę zastawia, kupcowi, który ią zbogaca i zaszczyt iey przynosi, przepomniałem ieszcze o wieśniaku, który ią żywi, a podobno na czele położyć by go potrzeba.

13 Niemasz dla mnie mówi *Montaigne*, lepszego przysmaku, ani miley łechcącey przyprawy, nad tę, którą w towarzystwie z ludźmi znayduię.

14 Ułożyłeś iuż swoie obyczaie? więcey to iest, iak gdybyś tomy xiążek ułożył. Nayprzednieyszy kunszt człowieka iest sztuka życia.

15 Wdzięczność chodzi w parze z rzetelnością kupców. płacą oni nie dla tego, iżby słusznością było w długu się uiszcząć, ale dla łatwieyszego zna-

znalezienia ludzi, którzyby pożyczać mogli.

16 Kocham ludzi mówi *Sterne*, z tą pobłażaiącą dobrocią, z iaką radbym, aby Bóg ku mnie się okazał.

17 Amerykanie maią doyrzałość starego narodu. Znaydziesz tam wiele bibliotek publicznych, bardzo mało teatrów. Znaydziesz dosyć prawodawców i filozofów, rzadko poetów.

18 Próżniak iest tam celem zgorszenia. — Rolnicze prace wszystkich zatrudniaią. Dla czegóż praca miałaby upodlać zacność człowieka, zwłaszcza kiedy iest iedynym lekarstwem na choroby ciała i duszy.

19 Kto dobrze spędzi poranek, choć go śmierć w wieczor zaskoczy, może mówić, że dziś żył.

L

20 Nic bardziey młodzieży zalecać nie trzeba nad czynność i pracę. Zycie naſze ſamym tylko ieſt biegiem. *Platon* więcey ieſzcze zbytkowi we śnie złego przypiſuie, iak zbytkowi w napoiach.

21 Natura (mówi *Mably*) daiąc nam paſsye rzekła: nie daię wam iuż zrobionego ſzczęścia, ale daię wſzyſtkie narzędzia, z któremi możecie to ſzczęście dopełnić. Płody ziemi ſą dla was, ale ia waſzym rękom zoſtawiam o ich ſtaranność. Zgoda, przyiaźń, dobroczynność, ſą narzędzia ſzczęścia, rzuciłam ich naſiona w ſerca waſze.

22 Rozum mówi ucz ſię natury, a chcąc używać iey darów, nigdy ſię niemi nie naſycay.

23 W ten czas ſtanieſz ſię wielkim, kiedy poznaſz próżność wielkości ludzkich.

24 W różnych narodach, różne

o człowieku czynią badania. W *Hiſzpanii* zazwyczay dopytuią ſię, czy ieſt Grandem pierwſzey klaſsy. W *Niemczech* czy z 72 herbów może ſię wywieść. W *Hollandyi* czy ma wiele złota. W *Anglii* co to za człowiek?

25 Zrodzony przed Ludwikiem XV. mimo ſpodziewanie przeżyłem go. Nigdym go zażycia nie chwalił, oddaiąc mu więc po śmierci to, co ſię należy, bynaymniey o podchlebſtwo poſądzonym bydź nie mogę. Ludwik XV. znał więcey roślin, iak Salomon. lecz ia mu za to nie mam wiele wdzięczności. Czy umieraiąc zoſtawił państwo w lepſzym ſtanie, niż go znalazł przy wſtępie na Tron? To ieſt punkt przednieyſzy, o który potomność ſię zapyta.

26 Nigdy *Francya* tak długim nie cieſzyła ſię pokoiem, iak pod Ludwikiem XV. a iednak granice państwa pomknięte z iedney ſtrony, z drugiey ście-

śnione nie były. Kray został ludnieyszym, mniey ziemi pustey, więcey w krążeniu pieniędzy, kunszta wydoskonalone, nauki rozszerzone, Francuzi coraz mniey śpiewać, ale za to coraz gruntowniey myśleć zaczeli.

27 Pod nim Fracuzi przez ciąg licznych prac swoich, prawdziwą postać kuli ziemskiey oznaczyli, a rozbiegłszy się na oba końce swiata, rzetelną odległość słońca określili, ieden spisał niebo na południu, i ułożył regestr gwiazd, które antypody nasze oświecaią, drugi wykalkulował odmianę komety, na którego oycowie nasi nie bez przestrachu poglądali, inny uwolnił nas z niebespieczeństwa iadu żmiy, przez użycie przeciwney iey trucizny, inni na koniec z niespodziewaną dokładnością długość na morzu opisali. Wszyscy ci dobroczyńcy ludzkości, byli płatni i opiekowani przez Ludwika XV.

28 A tylu innych znakomitych obywatelów tak dobrze u oyczyzny zasłużonych, przez udzielenie iey nayszacownieyszych starożytnych i teraźnieyszych sekretów, iak n.p. źwierciadła Archimedesa, porcelany Chińskiey, wapna dawnych Rzymian &c. czyiąż opieką zaszczyceni pracowali? Kto ich zachęcał i utrzymywał przez dobrodzieystwa, ieżli nie Ludwik XV.

29 Trzeba przyznać, że wiek nasz obfitował w ludzi światłych i cnotliwych, którzy byli przeięci dobrem ogulnym ludzkości, bo byli u siebie tego przekonania, że zawsze część korzyści udzielonych społeczeństwu, spływa na tego, który ie przynosi.

30 Ze wszystkich kraiow (mówi *Duclos*) ten byłby nayszczęśliwszym, gdzie cnota nie byłaby zasługą. Jeźli bowiem uderza w oczy i postrzegać się daie, iuż tam obyczaie nadpsute, a ieźli

celem ieſt ſzyderſtwa, iuż ſą w oſtatnim ſtopniu ſkażenia.

31 W utrzymaniu coraz ściśleyſzego związku, iaki nas z Bogiem, rodzicami, oyczyzną i przyiaciołmi iednoczy, znalazłem ſekret dopełnienia zarazem i obowiązków ſtanu ſwoiego, i potrzeb duſzy. Przez to doſzedłem, że im więcey dla drugich, tym więcey dla nas ſamych żyiemy.



WRZESIEN.

1 Bóg zawſze dawać nam zwykł to, czegośmy nie zasłużyli; a ieźli na dobre tych darów iego użyiemy, nadgrodzi nam wyżey ieſzcze nad zaſługi naſze.

2 Możemyż wątpić o tym, aby Bóg ſprawiedliwy, potężny, a razem i dobry nie żądał od nas dokładnego rachunku z tego, cośmy czynili, i cośmy ucierpieli dla ſtoſowania ſię do iego odwiecznego porządku.

3 Cały ſkład świata, przekonywa nas, że ſprawiedliwość ieſt przymiotem Bóſtwa, równie iak iego potęga, mądrość i dobroć.

4 Udział łaſk Boſkich nie ieſt zawſze prędkim i widocznym, ale ani przez to mniey pewnym, ani mniey zupełnym poznawać ſię daię.

5 Człowiek przewrótny daremnie podchlebia ſobie, iż umieraiąc wſzyſtkiego pozbędzie, ciało naſze wprawdzie przez śmierć zniſzczone bywa, ale iſtota duchowna, która go ożywia, zoſtanie wiecznie pod władzą Boga.

6 *Tomaſzu*! iak to oczekiwanie życia przyſzłego pocieſzaiące ieſt dla ſprawiedliwego i nieſkażonego człowieka. Gdyby ta nieśmiertelność duſz naſzych podobieńſtwem tylko do prawdy była, nie mnieyby iednak ſtała ſię miłą ſercu czyſtemu.

7 Czyńmy dobrze, ani ſię lękaymy, żebyśmy przez to niewdzięczników zrobić ſobie mieli. Bóg odda nam w dwóynaſób to, co dla braci naſzych uczyniemy, a ſtokrotnie nadgrodzi nam dobrodzieyſtwa nieprzyiaciołom przez nas świadczone.

8 Szacunek publiczny, wdzięczność i wzaiemnie odbierane

od

od ludzi korzyści, ſą pierwſzą nadgrodą świadczonych im przyſtug.

9 A gdyby nawet ſmutney niewdzięczności doznawać przyſzło, ſamo świadectwo czyſtego ſumnienia, da ci koſztować wewnątrz tę przyiemną rozkoſz, którey wſzyſtkie mocarſtwa ziemſkie wydrzeć ci nie zdołaią.

10 Zapomnij uraz, ale nie dobrodzieyſtwa. Jeſt pewny ſąd niezmiennemi prawami natury umocowany, ſąd równie od wielkich iak od małych, od Królów, iak od narodów poważany, chcę mówić, ſąd ludzi cnotliwych, w każdym mieyſcu, w każdym czaſie gotowy. Poſzukuie on zemſty za ſłabego, a uciśnionego człowieka, karząc nieſprawiedliwego ciemiężyciela, tą niezatartą hańbą, którą do iego przywięzuie przemocy.

11 Pomniey na co ſię wyſtawiaſz,

kiedy się źle z bratem twoim obchodzisz. Jeźli w troynasób odda ci za swoie, na kogoż wtedy użalać się będziesz. Jeżli się krzywdy nie zemści, lękay się, aby Bóg za niego się nie uiął. Nakoniec ieźli ci dobrem za złe odda, sam albo wstydem okryty, albo żalem struty zostaniesz.

12 Sumnienie nie zgasłym iest ogniem, który dobrych zagrzewa, a złych pali, oświecaiąc zarówno, tak iednych iak drugich.

13 *Ryszard* powiada, że sumnienie tym iest dla rozumnego stworzenia, czym dwoiaki żołądek dla każdego żuiącego źwierza. Wszystko tam się koniecznie zatrzymać musi.

14 Znaczenie tego słowa *miłosierdzie*, gdy pomału zmienione zostało, użyto na mieysce iego za dni naszych tego słowa, *dobroczynności*. L'abbé *Saint-Pierre*, pierwszy wyrzekł go

w obfitości uczućiów ſerca, a świat cały uwielbiać powinien iego wyobrażenia.

15 Należy rozróżnić troiaki gatunek przeſtępſtw, to ieſt grzechy, zbrodnie, wady. Przełamanie porządku Boſkiego, ieſt grzechem. Kiedy to przełamanie dzieie ſię ze ſzkodą bliźniego, zbrodnią ſię zowie. Kiedy do nas ſię tylko ſamych ściąga, wady ma nazwiſko.

16 Kara powinna wypływać z natury ſamego przeſtępſtwa, i tak wada przez wſtyd, zbrodnia przez męki karaną ieſt, grzech zaś Bogu zoſtawiony.

17 Niech co chcą mówią ſurowi moraliści, miłość własna w porządku Boga, ieſt przed miłością bliźniego. Gdyby inaczey było, gdyby w czaſie rozbicia okrętu *Titius* był przymuſzony ratować *Walerego*, wprzód niż ſiebie ſamego, podług wſzelkiego podobieńſtwa obydwaby zgineli, gdy przeciwnie oby-

dwa ocalić mogą, każdy myśląc wpierw o sobie.

18 *Rochefoucault* powiada: że miłość własna naywiększym iest podchlebcą, a *Ryszard* dodaie, że iest naywiernieyszym dworzaninem.

19 Nie iest rostropną rzeczą czekać porównania dnia z nocą, aby letnie suknię zrzucić, zwłaszcza kiedy w iesieni wieku zostaiemy.

20 Woyna tyle tylko iest sprawiedliwą, ile dla narodu potrzebną. Krlowie zowią siebie braćmi, zocóż i narody zwaćby się niemi nie miały.

21 Zwycięztwo w tenczas zaszczyt przynosi, kiedy woyna podniesiona iest dla słuszney sprawy, utrzymywana z odwagą zakończona z przezornością.

22 Prawnicy często na złe używaią tego słowa, *Prawo*. Słysząc ich, rzekłbyś, iż prawa

za iednym pociągiem pióra tworzone bydź mogą. Politycy i woiownicy nie mniey tegoż wyrazu nadużyli. Słyfząc ich, rzekłbyś, że prawa na wyftrzale z armat zafadzać się powinny.

23 Zoftaiąc w wątpliwości czy iaki uczynek ieft fprawiedliwym, lub nie, lepiey zawfze wftrzymać się od niego. *Ryfzard* mówi kiedy cierń pofieiefz, głog zbierać będziefz.

24 Dobry przykład ieft kfiążką gadaiącą, a co większa kfiążką nieuftannie gadaiącą.

25 Pierwfze łzy, które fyn móy wyleie na widok niefzczęśliwego, będzie zadatkiem przyfzłey iego cnoty, i nadgrodą prac edukacyi.

26 Jakież pienia wyrównaią błogofławieńftwom nędzy wfpartey?

27 Na Kościele Latony taki był

napis. Nic pięknieyſzego nad ſprawiedliwość, nic lepſzego nad zdrowie, nic milſzego nad oſiągnienie tego, w czym ſię kochamy, dodawſzy ieſzcze maiątek ſłuſznie zebrany.

28 Właſność (mówi *Hume*) uważania rzeczy bardizey z dobrey iak ze złey ſtrony, więcey ieſt warta niż ſię urodzić z intratą 10,000. funt: ſzter:

29 *S. Michał.* Aniołowie wſzyſcy wolnemi ſtworzeni byli, wſzakże tym, którzy tey wolności na złe nie użyli, w krótce odiętą zoſtała, a oni zoſtawieni w ſzczęśliwey niemożności grzeſzenia.

30 Nieſzczęście dwoiaki przynoſi nam pożytek. Doświadczamy w nim przyiacioł, i cnota naſzą przezeń ſię wyczyſzcza. *Ryſzard* powiada, że człowiek cnotliwy ieſt iak roślina wonna, która im bardziey potarta, tym więcey zapachu wydaie.

PAZDZIERNIK.

1 Trzebaż szanować bezprawia, dla tego, że oddawna zakorzenione? Ależ rozum nie iestże od nich dawnieyszy? Rozum iest nayſtarſzym ſynem Bóſtwa, (mówi *Ryſzard.*)

2 Ciekawość ieſt naſieniem wiadomości, łatwowierność ieſt iey trucizną.

3 Jeźli ſię zdarzy iakiemu ſławnemu piſarzowi ſprzeciwiać ſię ſobie, należy roztrząſnąć co przeſądy mu poddać mogły, a w czym do prawdy powrócił, bo na złość wſzyſtkim przeſądom, prawda zachowuie zawſze prawo nad ſercem poczciwego człowieka.

4 *Tomaſz* powiada, że w czaſie woyny Amerykańſkiey, gdyby był anioł zſtąpił z nieba, i oſtrzegł go, że w ſpra-

wie Amerykanów z tyſiąca 999. wyginie, on iednak nie przeſtałby był z równym zapałem ſpawy tey popierać, bo wie, że człowiek wolny, w iedney ſwoiey oſob.e, więcey ſzczęścia, a nawet i cnoty mieści, niż iey ſię znaleść może, w tyſiącu niewolników.

5 Nie mieymy nadziei poprawienia złey części rodzaiu ludzkiego, gdybyśmy kiedy mieli odnieść nad nią zwycięztwo, to nie inaczey, iak przez przykład cnoty.

6 Jeźli nie pokonamy świata, możemy iednak nad nami ſamemi odnieść zwycięztwo, rzucaiąc w ſerca naſze odwieczne naſiona ſpokoyności i ſzczęścia.

7 Nayciężey ieſt znoſić nieſzczęścia przez innych ludzi nam wyrządzone, bo co ſię tycze tych, które ſami ſobie zadaliśmy, ieſt to owoc z drzewa, przez nas ſamych zaſa-

zaſadzonego i opatrywanego.

8 Nie maſz mocnieyſzego obrazu nędzy życia, iak w tym wypiſie *Joba*. „Człowiek z niewiaſty zrodzony, ieſt iſtotą kilku dni troſkami napełnionych. Wſchodzi iak kwiat, i iak kwiat koſą podcięty pada. Wzlatuie iak cień, i iak cień niknie.„

9 Zycie człowieka tak upływa, że zaledwie pomyśleć nad tym można, że upływa.

10 Przywyknij do życia trzeźwego i regularnego, a zbrzydziſz ſobie rozpuſtę i nierząd.

11 Zatrudnij ſię zawſze przyſtoyną robotą, a próżnowanie nayciężſzą karą zdawać ci ſię będzie.

12 Połóż ſobie za prawo bydź dla każdego łagodnym i grzecznym, a duma, obruſzanie ſię i zapęd gniewu nawiękſze wzbudzać w tobie będą obrzydzenie.

13 Żądze większe nad możność zadosyć czynienia, prawdziwym się staią dla człowieka nieszczęściem.

14 Jeden środek do osiągnienia szczęścia iest, albo ograniczyć żądze, albo pomnożyć sposób ich dopełnienia.

15 *S. Teressa.* Miłość Boga każdą rzecz łatwą czyni (mawiała *S. Teressa*) a ia dodaię. Miłość bliźniego w każdey rzeczy, łatwość pokazuie.

16 Rodzice, grunt dobrego domu zakładaią, ale dobra żona darem iest Boga, mówi *Salomon.*

17 Cnotliwa żona przysparza maiątek, i chwałę domowi. Zła żona tyle przynosi pożytku, ile dach, z którego zdięte poszycie.

18 Jeżeli kiedy przyidzie ten czas, że męszczyźni i kobiety zarówno do prac publicznych

zawołani będą, prace te bardziey ożywione, a mniey przykre ſtaną ſię.

19 Sztuka wychowania dzieci, ieſt ieſzcze bardzo niedoyrzała w Europie, tak co do wychowania ciała, iak co do duſzy.

20 Nie ieſtże to mocować naturę, trzymać od rana do wieczora przywiązane dzieci do kſiążek. Ludzie nie ſą rośliny, a poruſzenie właściwſze ieſt ieſzcze i potrzebnieyſze dzieciom, iak doyrzałym ludziom.

21 Zamiaſt uczenia dzieci, iak maią prawdę od błędu rozróżnić, my w nie wpaiamy przeſądy, których rozbioru czynić im zabraniamy. Czemuż rzecze *Ryſzard*, ſukni im także iedney na całe życie nie daiemy.

22 Wſzyſtkie umyſły z przyrodzenia ſwego na głos ſię prawdy otwieraią, tak iak oczy na widok światła.

23 Zakazuiemy dzieciom fałfzu, a iednak fałfz w przefądach im podaiemy.

24 Dufza mędrca ieft źrzódłem rad dobrych, życie wzorem poftępowania. Słowa iego fkłaniaią ferca przytomnych, uczynki ściągaią mu fzacunek wfpółczefnych, a pamiątkę iego w błogofławieńftwach od wieku do wieku przefyłaią.

25 Doświadczenie ieft fzkołą, w którey drogo nauka fię opłaca, w niey tylko głupcy nauczyć fię mogą, i to ieszcze bardzo mało, a zawfże zbyt nie rychło.

26 Wydofkonalenie umyfłu, nie ma dla fiebie granic. Toż famo dzieie fię z rozumem, co z światłem, które bez ofłabienia rozfzerzać fię może.

27 Mędrzec tym befpieczniey zmyfłów fwoich użyć może, im bardziey na wodzy trzymać ie umie.

28 Mędrzec smakuie lepiey iak kto inszy w czystych natury darach, w przyiemności towarzystwa, w zachwycaiących dziełach kunsztów, w wysokich roskoszach filozofij, w niebieskich roskoszach cnoty.

29 *Tomaszu*, chcesz się nauczyć sekretu przedłużenia życia? skróć snu. Dosyć się długo w grobie wyleżemy.

30 Dwie są rzeczy, których strata iest niepowetowana, czas i honor. Pierwszy, zbyt iest upłynny, zbyt kruchy drugi.

31 *Tomaszu*, powiedz mi, czy iest iakie na wapory lekarstwo. Dwa są naypewnieysze, używanie rozrywek, praca i zatrudnienie. Pierwsze nie iest przykre, drugie nic nie kosztuie. Tamto prędko skutkuie, to leczy złe gruntowniey, bo w samey iego przyczynie.

LISTOPAD.

1 Większa połowa czasu (mówi *Sterne*) obracana przez nas bywa na złe gadanie o bliźnich. Zawsze na teatrze świata, musi się pokazać iaki nieszczęśliwy, którym się zatrudniaią.

2 Nie masz więc cnoty towarzyskiey godnieyszey człowieka nad tę, która daie nam moc do oparcia się tey skłonności.

3 Wchodząc w przyczynę tey wady, znaydziemy ią nayczęściey w ciekawości ludzkiey i w owey chęci opowiadania, więcey z gorliwością, iak z dokładnością o iakim zdarzeniu, nim się nawet o iego istności zapewniemy.

4 Przez pośpiech z wydaniem zdania naszego, depcemy prawo, które każdy ma człowiek do usprawiedliwienia siebie. Scena się potym odmienia, o-

ſkarżenie ſfałſzywe niknie, a naſze tylko głupſtwo rzeczywiſte zoſtaie.

5 Prawda iak ſkromna kobieta gardzi uſprawiedliwieniem przed potwarzą. Nie chce, ani ścigać oſkarżycielów ſwoich, ani ſtanąć przed niemi, aby ich blaſkiem ſwym zaćmiwſzy, wſtydem nie okryła.

6 Można powiedzieć o głupſtwie zdań świata, to co prorok powiedział o głupſtwie poſtępków iego. *Mamy doſyć rozumu, abyśmy źle robili, ale nie doſyć rozſądku, abyśmy dobry wyrok dać mogli.*

7 Nic nie maſz, coby bardziey ſzczęście naſze intereſſowało, iak ułożyć ſobie pewne wyobrażenia o ludziach i rzeczach, w miarę bowiem nabytey trudney tey nauki, i podług niey poſtępki naſze kieruiąc, ſpokoyność i ſzczęście naſze zapewniamy.

8 Połóż się raczey spać bez wieczerzy, iak żebyś miał ią na kredyt kupować. Ten co pożycza, z łatwością obiecuie, z ciężkoscią oddaie, zapomina na honor, a wolność swoią na niebespieczeństo podaie. Dobrze *Franklin* mówi, ciężko próżnemu workowi stanąć do góry.

9 Niemasz większych na świecie zabobonników, iak wierzyciele; ustawnie siedzą nad kalendarzem i pilnuią terminów.

10 W każdym ciele politycznym monarcha wyobraża głowę, przednieysi właściciele ziemi są iego korpusem, pracowici ludzie iego członkami, a próżniacy gnoiem.

11 Nie znalazłeś skarbu i nigdy go nie znaydziesz, ieżeli z założonemi rękami siedząc, nic robić nie będziesz.

12 Pracowity rolnik będzie miał zawsze zboże do przedania

nia, a próżniak zawſze powie, że zbyt drogie. Kto ma iaki talent, może z niego ſkarb zrobić.

13 Jak rolnik pewną część ziarna ſwego ziemi powierza, tak dobry obywatel pewną część maiątku ſkłada na łono oyczyzny, biorąc od niey w nadgrodę ſkuteczną opiekę oſoby ſwoiey, wolności i właſności.

14 Z drugiey ſtrony monarcha nieprzeſtronnie czuwa na dobro ludu ſwego, upatruiąc w nim ſwoie właſne, tak iak intereſs oyca, ieſt intereſsem dzieci iego. Wſzyſtko więc idzie pomyślnie w kraiu, bo narod i monarcha wzaiemnie ſiebie czynią ſzczęśliwemi.

15 Myśl ſzczerze o zrobieniu ſobie iak naywięcey przyiacioł, nie maſz nad to droższego ſkarbu. Strzeż ſię iednak w tym oſzukania, wſpólnicy zbrodniarza, towarzyſze ro-

ſpuſtnika, paſibrzuchy millionowego pana, dworzanie deſpoty, nie ſą przyiaciołmi. Prawdziwa przyiaźń między cnotliwemi tylko utrzymywać ſię może.

16 Nayżywſza przyiaźń ieſt między dwoma nieſzczęśliwemi. Są to mówi *Ryſzard*, dwie ſłabe trzciny chylące ſię iedna na drugą.

17 Jeźli chceſz doświadczyć człowieka, co ſię twoim przyiacielem bydź mieni, powierz mu ſekretu i worka. Lecz ieźli na każdym, co ſię nawinie zechceſz tego ſpoſobu doświadczać, *Ryſzard* nazwie cię biednym ſtworzeniem, w całey rozciągłości tego wyrazu.

18 Spodziewam ſię, że móy przyiaciel dochowa mi ſekretu, którego mu powierzę, rozumiem że i żona moia równieby go dochowała, lecz czemuż ia ſam nie mógłbym go naylepiey dochować? Na cóż mi cudzey

w tym pomocy. Sekret między dwoma, nie ieſt iuż tylko połową ſekretu.

19 Głupſtwem zwierzać ſię własnego ſekretu, wiarołomſtwem zdradzać zwierzenie bliźniego. Powierzyłeś mi twego ſekretu, dla tego, że ci ciężał, ſtarać ſię będę zachować go lepiey od ciebie ſamego.

20 Spadła na mnie wioſka dziedzictwem cóż mi radziſz Tomaſzu, czy w niey ogrod założyć, czy dwór poſtawić. Budować ieſt czaſem rzeczą potrzebną. Sadzić ieſt zawſze rzeczą użyteczną. Ten kto ſadzi, póżniey czy prędzey zawſze będzie miał do zbierania. Ten co buduie, pewny go czeka na naprawę wydatek.

21 Jeżli ręczyſz za nieznaiomym, wart ieſteś, aby ci płaſzcz zdięto. *Franklin* mówi, że w rzeczach światowych nieufność więcey nas zbawia, iak wiara.

22 Zawſze ieſt dobrodzieyſtwem udzielać chleba nędzarzom, nie równie iednak lepiey dać go im zarobić. Wſpomagać zdrowych żebraków, prawdziwą kraiu zarazę, ieſt to rozſzerzać tęż zarazę, mówi *Ryſzard.*

23 Chceſz mieć ſługę wiernego i na rozkazy twoie powolnego, ſam ſłuż ſobie, mówi *Franklin.*

24 Dway ſynowie moi tak ſię wczoray z ſobą rozmawiali. Zycie naſze ieſt ograniczone, tyſiączne przypadki mogą go ſkrócić, od nas zależy bieg ten odbyć iak nayprzyzwoiciey. W iakkolwiek młodym wieku umiera człowiek przy obronie oyczyżny, więcey iednak nierównie żyie, nad podłego ſtarca, który ieſt ciężarem i oyczyźnie i ſobie ſamemu. Matka, tę ich rozmowę wyſłuchawſzy, przy wylaniu łez obfitych, dała im błogoſławieńſtwo.

25 Jeźli odkryię (rzekła Imperatorowa Roſsyiſka,) że wſta-

nie towarzyſkim kara śmierci na zbrodniarzów przeznaczona, ani potrzebną, ani ieſt użyteczną. Wygram ſprawę ludzkości. *Oh! iak piękna ſprawa, i w iak dobrych ręku!*

26 Chceſzże utworzyć doſkonały ſąd, w tym, co tak wiele zależy od ciebie, abyś poznał. Chceſzże wiedzieć w iakim ſtopniu zaſługi ieſteś poczciwym człowiekiem, dobrym obywatelem, wiernym poddanym, wezwij na pomoc twemu ſumnieniowi religią i moralność.

27 W nayzawilſzych kweſtyach moralności, ſumnienie pewnieyſzym ieſt przewodnikiem, iak tyſiące Kazuiſtów.

28 Mieć boiaźń Bożą przed oczyma, a rządzić ſpoſtępkami ſwemi podług odwiecznych praw złego lub dobrego, oto dwa przednieyſze cele religij i moralności.

29 Dwie te tablice prawa tak

ściśle z ſobą ſą związane, że ich nawet w myśli rozłączyć nie można, aby za razem obiedwie złamane i zniſzczone nie zoſtały.

30 Jako prawdziwey cnoty moralney nie może bydź bez religij, tak niczego ſpodziewać ſię nie należy od religij, bez moralności będącey. Człowiek nie dopełnia obowiązków ſwoich ku Bogu, kiedy ich względem bliźnych ſwoieh zaniedbuie.



GRUDZIEN.

1 Wſpólność maiątków ieſt myślą bardzo piękną przez Greków odnowioną, więcey iednak okazałą iak gruntowną. Wſpólność ta bowiem przytłumiłaby wſzelką emulacyą, alboby długo utrzymać ſię nie mogła.

2 Maiątki ſą nierówne, ludzie bowiem maią z przyrodzenia nie równe i odmienne przymioty, a te ieſzcze coraz w odmiennieyſzey poſtaci okazać świątu pragną.

3 Z tey nierówności maiątków, wynika różnica intereſsów i rozmaitych obowiązków; korzyść bogactwa, bodziec dla ubóſtwa, wzaiemna emulacya, a całego ſkładu harmonia. Któżby nie wolał ſłuchać raczey z różnych głoſów koncertu, iak nudną monotonią.

4 Dwóch moich ſomſiadów, po czworo dzieci maią. *Ryſzard* poczciwy wieśniak, żyie ſpokoynie z czynſzu, iaki mu dzierżawca oddaie. 100 korcy zboża do roku. *Szymon* poczciwy rzemieślnik zarabia co rok wartość tego przychodu. Synowi *Ryſzarda* doſtanie ſię w dziedzictwie czwarta część oyczyſtey włości. Synowie *Szymona* odziedziczą po oycu bez żadnego podziału całkowity kunſzt iego. Czyież lepſze dziedzictwo?

5 Ten, kto ſię na fortunę ſkarży, naywięcey podobno na ſiebie tylko ſamego ſkarżyć ſię powinien. Jeźli nie wyczyściſz ogrodu twego, mówi *Franklin*, złe chwaſty zagłuſzą ci dobre ziela.

6 *Ryſzard* przyrównywa nadzieię do monety papierowey, która daie życie ludziom na ich kredyt, maiąc iak naymniey rzeczywiſtego ſzacunku, a iak naywięcey idealnego.

Po-

7 Powiadaią, że ieden pisarz kalendarzów na przełożenie żony swoiey, względem podzielenia pogody i deszczu na wszystkie dni roku, porobił odmiany według iey woli, przemieniaiąc deszcz na pogodę, w te dni, na które żona miała pewne widoki, a kładąc deszcz w te dni, które dla niey były oboiętne. Otoż to tak podobno we wszystkich przepowiadaniach bywa.

8 Jeźli prawidło roskoszy nie w sobie samym położysz, nie szukay go próżno, ani w dostoynościach, ani w bogactwie, bo go tam nie znaydziesz.

9 Możemyż mieć pewne prawidło do sądzenia o szczęściu ludzi? Możemyż powiedzieć bez pomyłki. Jakże ten człowiek szczęśliwy? iak idzie w górę? iak zbiera maiątek?

10 Kiedy iaki człowiek nad nasze wyniesie się głowy, rozumiemy, iż w miarę swego wy-

nieſienia używa ſzczęścia, nie bacząc na to, iż on może na więkſze od nas niebeſpieczeńſtwa i troſki ieſt wyſtawiony.

11 Prawdziwe ſzczęście nigdy nie zmienne, ieſt umiarkowana fortuna, a nad nią umiarkowańſze ieſzcze żądze, nakoniec wewnętrzne świadectwo cnoty.

12 Porównywaiąc roſkoſze i troſki ubogiego wieśniaka ze ſtanem bogaczów, którzy tamtym pogardzaią, znaydziemy, iż bogacz więcey ma potraw, ubogi lepſzy żołądek, tamten zbytkiem otoczony, ma na rozkaz ſwóy zawołanych doktorów, ten ma tylko zdrowie przy ſobie, we wſzyſtkich zaś inſzych potrzebach życia w zupełney ſą z ſobą równości.

13 Bogactwa, ſą nayniebeſpiebznieyſzym darem niebios i naytrudnieyſzym do dobrego korzyſtania. Otaczaią bowiem nas podchlebcami i fałſzywemi

przyiaciołmi, którzy na wyścigi zguby naszey pilnuią; nadto bogactwa pomnażaią błędy nasze umieiąc ie pokryć, dopomagaią nam do wszystkich naszych chuciow, bez dania czasu do rozmysłu nad niemi.

14 *Tomaszu*. powiedz mi za co wszystkich oszustów bez różnicy harłakami zowią, a przeciwnie wszystkich bogaczów ludzmi uczciwemi. Bo z iedney strony nędza pociąga do źle czynienia, z drugiey bogactwa uważane są za owoc pracy i dobrych postępków.

15 Dla czego więzienia w Europie nie są razem domami pracy, tak iak w Ameryce. Nasze więzienia naprawuią złych ludzi, Europeyskie do ostatka ich pogorszaią.

16 Jeźli miłosierdzie bez zaprzeczenia iest naypierwszą z cnot moralnych, nie może bydź strasznieyszego przestępstwa, nad chciwość prowizorów szpital-

nych, zdradzaiących zaufanie osob miłosiernych.

17 Szarpać fundusze ubogich w ręku naszych złożone, iest sto razy cięższa zbrodnia, iak kraść z ołtarza.

18 Kwakrowie naypięknieyszy światu dali z siebie przykład, powracaiąc wszystkim czerncom przyrodzoną ich wolność. Tym postępkiem nabyli oni tyle przyiacioł, ile mieli pod władzą swoią niewolników.

19 Zabor wolności ludzi, czy białych czy czarnych, idzie w równi z kradzieżą cudzey własności. Maiętność wydarta, nigdy się nie utrzymuie z taką pomyślnością, z iaką dostatek sprawiedliwie nabyty.

20 Pan i niewolnik w ustawiczney z sobą woynie zostaią, w woynie z iedney strony zaczepney, z drugiey tylko odporney.

M. murzynom

60

21 *Tomaſz* przyznaie, iż nie zna żadnego ſłuſznego prawa do woyny zaczepney, granice nawet prawa woyny odporney, trudne bardzo do określenia widzi.

22 Daremnie mówiſz, żeś kupił ſobie niewolnika. Od kogożeś go nabył? i czy kupienie od złodzieia, nie jeſt wſpólniſtwem kradzieży?

23 Królowie Hiſzpańſcy dążyli do powſzechney monarchij, w brew poſtępuiąc układowi ſwemu. Bliżſzemi może byliby dziś tego, gdyby byli dwie rzeczy bardzo z ſiebie proſte dopełniali, to ieſt dawali ſprawiedliwą i równą opiekę wſzyſtkim ſwym poddanym, dawnym i nowo nabytym, Kaſtylańczykom, Batowom, Peruwianom, i przyimuiąc z uprzeymością wſzyſtkich uczciwych cudzoziemców do kraiu ſwego, z nadaniem im prawa obywatelſtwa, gdyby oſiąść chcieli.

24	Wolność ieſt duſzą każdego handlu, a handel myśli ieſt ze wſzyſtkich nayważnieyſzym. Przyidzie czas kiedy ten rodzay handlu rozſzerzywſzy światło po wſzyſtkich zarówno mieyſcach, uwolni rodzay ludzki od wielu klęſk dotąd go niſzczących.
25 *Boże Narodzenie.*	Bóg więcey ſię nas o cnoty, iak o ofiary zapyta, bo ieſt napiſano: *Ofiara, która owocem ieſt wyſtępku, nie może podobać ſię Panu.*
26 *S. Szczepan.*	Odpuśćmy nieprzyiaciołom naſzym, aby nam Bóg odpuścił. Mamy tego przykład w pierwſzym męczenniku.
27 *S. Jan Eweng:*	Kochane dzieci, miłuycie ſię na wzaiem. Uczeń Chryſtuſa uſtawnie przepis ten powtarzał.
28	Prawidła do rządzenia państwem, też ſame ſą, co do rządzenia domem, z tą tylko różnicą, że w ogromney machinie

więcey daleko znayduie się tarcia, niżeli w małym modelu.

29 *Ryszard* dodaie, że oycowie familiów chodzą po gładkiey podłodze, Królowie po woskowaney posadzce.

30 *Abul-Faraz* powiada, że człowiek niczym więcey nie iest, iak prostym robakiem, przyznaymyż iednak, że między robakiem, a robakiem znaczna zachodzi różnica: I tak n. p. ziemny robak, nie kształtnym tylko iest tworem, żadnemi nie obdarzony własnościami, żadnym czuciem. Czołga się bez celu, umiera nie żywszy, i nie zostawia po sobie żadnego śladu swoiey istności. Jedwabnik obdarzony przedziwnym składem członkow, z których każdy koleią nayosobliwsze odbywa przeznaczenie. Z soku liścia wyciąga świetnieyszy nad złoto iedwab, a w kłębku iego szacowny dla siebie grób tworzy, i kiedy zdaie się w nim nazawsze iuż bydź zam-

knię̨tym, nagle pod inſzym wylatuie kſztałtem, aby nowe rozpoczął życie.

31 *Tytus* ſłuſznie roſkoſzą rodzaiu ludzkiego nazwany, wyrzucał ſobie ſtratę dnia iednego. Bodaybyśmy kochany czytelniku, nie mieli nic podobnego do wyrzucenia ſobie, przy końcu roku tego.

KONIEC.

Kochni Woiszko
Przeciw tych naszich
gutaresou wzapomin
ti Paszai Dwygymie
sięcia kotemwiemy
trzasiestostawac
Bewaiu namieysce
mie powrodzie
Krziztym nagle pod
inszym wylataie
Kształtem abnowie
rozpoczol życie Zgłas